BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Departament II Planowania
Wydział Ekonomiczny

Warszawa,31 kwietnia 1949

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

w świetle prasy i literatury ekonomicznej zagranicą

Nr. 8
Rok IV

Spis rzeczy:

O WADACH i ZADANIACH PRACY NAUKOWO-BADAWCZEJ w DZIEDZINIE EKONOMIKI.

(Dalszy ciąg dyskusji)

" Woprosy Ekonomiki "
Nr.8 z dnia 17.XII.48
Nr.9 " " 21.I. 49

W.A.MASLENNIKOW (Instytut Ekonomiki).

Uchwały naszej narady w sprawie pracy naukowej na froncie ekonomicznym wtedy tylko będą miały znaczenie twórcze,gdy oświetlimy krytycznie nasze prace poprzednie,wykryjemy ich wady i przyczyny tych wad oraz ustalimy sposoby ich zlikwidowania. Referent mówił o poważnych wadach pracy byłego Instytut światowej gospodarki i polityki światowej. Główne,najważniejsze prace tego Instytutu, wydane w ciągu ostatnich lat,spotkały się z ostra krytyką prasy partyjnej i zakwalifikowano je,jako błędne,reformistyczne. Jako zastępca dyrektora byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej,ponoszę odpowiedzialność za jego błędną produkcję i za kierunek jego prac. Na posiedzeniach Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki i na zebraniach tego Instytutu występowałem już z krytyka jego kierownictwa i swoich własnych błędów.

Głównym błędem byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej był brak pracy teoretycznej i silne ciążenie ku empiryzmowi. To ciążenie ku empiryzmowi doprowadziło do zrezygnowania z syntetyzujacych prac teoretycznych. Duże znaczenie w tej dziedzinie miało to,że pracownicy instytutu podzieleni byli na sektory według kryterium ekonomiczno-geograficznego ("sektory dla poszczególnych krajów") i na sektory z odchyleniem techniczno-ekonomicznym (sektory problemowe). Rozpowszechnia się w instytucie taka " koncepcja ",że zadanie nasze polega niby nie na tym,by dalej rozwijać teorię (bo nic nowego się nie wymyśli),lecz na tym,by odzwierciadlać rzeczywistość świata kapitalistycznego. Z tego punktu widzenia każda praca współczesna,odzwierciadlająca tę rzeczywistość,byłaby wkładem i do teorii imperializmu i do teorii ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Gdy w dyskusji na temat pracy tow.Wargi o zmianach w ekonomice kapitalizmu zwrócono mu uwagę,że nie mówi on nic o ogólnym kry-

zysie kapitalizmu,tow.Warga oświadczył; " A ja sądzę,że cała moja książka mówi właśnie tylko o ogólnym kryzysie kapitalizmu". Czy tak jest naprawdę? Głównymi cechami ogólnego kryzysu kapitalizmu są: po pierwsze,podział świata na dwa systemy,wzrost przeciwieństw i walki między nimi; po drugie -zaostrzenie się przeciwieństw między pracą a kapitałem; po trzecie - wzrost przeciwieństw pomiędzy metropoliami a koloniami i,wreszcie - pogłębienie się wewnętrznych sprzeczności imperializmu. Czy znajdziemy w książce tow.Wargi analizę rozwoju tych przeciwieństw i sprzeczności,któraby wyjaśniała nam obecną sytuację? W pracy tej,poświęconej według słów Wargi ogólnemu kryzysowi kapitalizmu,nie ma odpowiedzi na te zagadnienia,a jeśli i są,to błędne.

O walce dwuch systemów tow.Warga ma zamiar pisać w swej pracy następnej; o walce klasowej i klasie robotniczej mówi on tylko z punktu widzenia udoskonalonych metod wykorzystania siły roboczej w krajach kapitalistycznych w czasie wojny. Tow.Warga traktuje te zagadnienia nie z klasowych i nie z partyjnych pozycyj. Książka jego nie zawiera również analizy rosnących przeciwieństw między metropoliami i koloniami. Zamiast tego tow. Warga udziela dużo uwagi sprawie "osłabienia" zależności finansowej i gospodarczej kolonii od metropolii oraz ilustruje to twierdzenie stosunkami pomiędzy Anglią a Indiami. Fakt,że Anglia stała się dłużnikiem Indii czy Egiptu,nie jest żadnym dowodem "osłabienia" zależności kolonii od metropolii imperialistycznych. Przyczyn zaś rosnących przeciwieństw między koloniami a metropoliami,potężnego rozmachu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w koloniach,zaostrzenia się ogólnego kryzysu kapitalizmu - tego wszystkiego tow.Warga wcale nie pokazał.

Oczywiście,takiej książki nie można uważać za marksistowską pracę o ogólnym kryzysie kapitalizmu. Ta okoliczność,że tow.Warga zalicza do prac teoretycznych wszelkie prace,opisujące fakty współczesnej rzeczywistości kapitalistycznej,popychała,rzecz prosta,pracowników Instytutu S.G.i P.S. ku empiryzmowi,ku ucieczce od badania klasowych przeciwieństw i walki klasowej. Było to jedną z przyczyn zjawienia się szeregu błędnych,wadliwych prac.

W Instytucie panował nieprawdopodobny kwietyzm i pewność, że pod kierownictwem tow.Wargi Instytut idzie słuszną drogą. Krytyka i samokrytyka była w zapomnieniu i zastępował je małostkowy i ciasny praktycyzm. Nie było dyskusji naukowych. Wskutek

tego zjawiła się seria błędnych prac. Wszystkie te prace miały swoich recenzentów i redaktorów, omawiano je w Radzie Naukowej, lecz recenzje w większości wypadków były tylko dodatnie, redagowanie-powierzchowne, dyskusja w Radzie Naukowej - również powierzchowna. Instytut zachwalał podlegające jego ocenie prace. Wadliwa treść książek, wydanych przez były Instytut światowej gospodarki i polityki światowej, nie była zjawiskiem przypadkowym. Była to wada organiczna pracy Instytutu, był to wpływ szkoły reformistycznej.

Moja błędna orientacja w tych sprawach ujawniła się w tym, że potraktowałem niekrytycznie prace tow.Wargi, Ewentowa, Bokszyckiego, zbiór prac o gospodarce wojennej krajów kapitalistycznych i przejściu do gospodarki pokojowej, książkę tow.Wiszniewa i inne. W dyskusji nad błędną pracą tow.Wargi wystąpiłem w jej obronie, nie rozumiejąc wtedy jej głównej wady.

W pracy tej tow.Warga uzasadniał tezę "decydujacej roli państwa burżuazyjnego w gospodarce wojennej krajów kapitalistycznych". Tow.Warga i dziś upiera się przy swoim zdaniu i nie chce uznać swego błędu. To fałszywe stanowisko wynika z jego dawnej koncepcji, którą przeprowadzał on w swych dawniejszych pracach, a które polega na tym, że regulująca interwencja państwa kapitalistycznego do gospodarki rozszerza się rzekomo coraz bardziej. Tak samo sprawa ta jest wyłożona w jego książce "Kapitalizm i socjalizm w okresie dwudziestolecia" (1), wydanej jeszcze w r.1938. " W okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu-pisał tow.Warga - gdy interes klasowy burżuazji jest jak najjaskrawiej rozbieżny z interesem dalszego rozwoju społeczeństwa, regulująca interwencja państwa coraz bardziej i bardziej się rozszerza".(str.22). Tak więc państwo występuje tu jako organ nadklasowy, interweniujący do ekonomiki kapitalizmu rzekomo "w celu dalszego rozwoju społeczeństwa", ażeby obronić społeczeństwo przed szkodliwą polityką burżuazji.

W artykule "Decydująca rola państwa w gospodarce wojennej krajów kapitalistycznych" (2), ogłoszonym w piśmie "Mirowoje choziajstwo i mirowaja politika" Nr.1 z r.1945, tow.Warga usiłuje udowodnić, że rola państwa w gospodarce kapitalistycznej była rzekomo w okresie międzywojennym znaczniejszą, niż przed tym i że państwo interweniowało rzekomo do życia gospodarczego coraz głębiej. W cią-

---

(1) "Kapitalizm i socjalizm za dwadcat' liet ".

(2) "Rieszajuszczaja rol gosudarstwa w wojennom choziajstwie kapitalisticzeskich stran".

gu drugiej wojny światowej,twierdzi Warga, państwo nabrało w gospodarce kapitalistycznej decydującego znaczenia: " Państwo burżuazyjne,jako organizacja całości burżuazji,zmuszone jest do usiłowań w kierunku przymusowego podporządkowania interesów prywatnych poszczególnych przedsiębiorstw i osób interesowi prowadzenia wojny" - oto jest istota koncepcji Wargi.

Koncepcja ta jest błędna dlatego,że zatuszowuje ona,zniekształca procesy rzeczywiste,odbywające się we współczesnych ustrojach kapitalistycznych. Pozór zjawiska rozumie ona jako jego istotę. Posuwając się aż do twierdzenia,że w okresie wojny państwo odgrywało rzekomo decydującą rolę w gospodarce krajów kapitalistycznych i czyniąc z państwa burżuazyjnego organ nadkladowy, którego polityka idzie rzekomo wbrew interesowi monopoli,tow. Warga dochodzi do uznania możliwości "planowania" w ustroju kapitalistycznym. Mówi on: "My często kierujemy się starymi założeniami,że u nas gospodarka planowa istnieje,a w ustroju kapitalistycznym panuje anarchia produkcji wszędzie i zawsze bez żadnej różnicy. Ja myślę,że stawiać w ten sposób kwestii nie można".
A dalej tow.Warga usiłuje udowodnić,że takiej anarchii produkcji, jaka istniała przed wojną,nie było w krajach kapitalistycznych w czasie wojny. W krajach tych,według opinii tow.Wargi,powstało "coś w rodzaju Gosplanu"(1).

Tow.Warga zaprzecza,jakoby miał mówić kiedykolwiek o możliwości planowania w ustroju kapitalistycznym.Lecz jeśli twierdzi on,że interwencja państwa do gospodarki narodowej coraz bardziej tam się rozszerza,jeśli czyni on z państwa organ,stojący ponad monopolami,jeśli twierdzi on,że anarchia produkcji dzięki interwencji państwa słabnie,a więc interesy prywatno-kapitalistyczne podporządkowują się rzekomo interesowi państwa,to pozostaje stąd,można powiedzieć,jeden tylko krok do formalnego oświadczenia,że w ustroju kapitalistycznym istnieje planowanie.

To stanowisko tow.Wargi deformuje rzeczywistość. Monopole amerykańskie,dyktując państwu swoją rolę,osiągały,jak wiadomo,olbrzymie zyski na dostawach dla państwa. Zysk ich w ciągu lat czterech wyniósł 87 mlrd dolarów. Jednakże,z wielu względów natury politycznej i ekonomicznej,monopole amerykańskie osiągające olbrzymie zyski z dostaw wojennych,uznały za celowe w latach wojennych niepodwyższanie cen na szereg towarów powszechnego użytku.

(1) "Gosplan" - plan państwowy i Urząd Planu Państwowego.

Była to polityka monopoli i państwa,które monopole trzymały w swych rękach. Tymczasem tow.Warga ujmuje reglamentację cen towarów powszechnego użytku,jako politykę państwa,skierowaną wbrew interesowi monopoli,przynoszącą im szkodę. Czy tego rodzaju charakterystyka dopomaga do zrozumienia rzeczywistości? Nie. Szerzy ona złudzenia o rzekomej zdolności państwa burżuazyjnego do ograniczenia apetytów monopoli. Charakterystyka jest zatem w gruncie rzeczy reformistyczna.

Krytyka prac tow.Wargi jest potrzebna i pożyteczna. Dopomaga ona ekonomistom,studiujacym gospodarkę krajów kapitalistycznych,do zrozumienia problemów współczesnych. Jednakże wielu pracowników byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej uchyla się od krytyki błędów tow.Wargi. Poglądy teoretyczne tow.Wargi tłumacza i stosunek byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej do organizacji pracy naukowej. Poglądy te decydowały o tematyce prac Instytutu i jego strukturze organizacyjnej. Nie zajmowano się najważniejszymi problemami imperializmu i ogólnego kryzysu kapitalizmu. Zbyt mało uwagi poświęcono zagadnieniom ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Nie studiowano problemów teoretycznych,problemów rozkładu i pasożytnictwa kapitalizmu; nie zajmowano się krytyką teorii burżuazyjnych i socjal-reformistycznych. Kierownictwo Instytutu tłumaczyło to brakiem kadr.

Cała polityka doboru kadr w instytucie była błędna. Trzeba było domagać się energiczniej udziału w pracach instytutu wykwalifikowanych pracowników. Nie należało pozwalać na to, aby przy doborze kadr główną rolę grała znajomość języków obcych. Wreszcie -niedopuszczalne było to,że pewnych pracowników,którzy stracili zaufanie partii,wciąż jeszcze uznawano w instytucie za "niezastąpionych monopolistów" w pewnych odcinkach naszej nauki ekonomicznej. Nie należało tolerować braku krytyki i samokrytyki. Koterie i nepotyzm wśród współpracowników można było rozbić tylko drogą śmiałej krytyki i samokrytyki.

Każdy pracownik naukowy musi opanować teorię marksistowsko-leninowską,musi znać dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, jest to warunek konieczny dla pracownika naukowego.Lecz trzeba stwierdzić,że opanowanie teorii jest niemożliwe drogą biernego studiowania prac klasyków marksizmu-leninizmu. Opanowanie teorii jest procesem aktywnym. Prawdziwe opanowanie

teorii możliwe jest tylko drogą śmiałego stawiania nowych problemów,związanych z życiem,opartych na teorii marksistowsko-leninowskiej,na pracach klasyków marksizmu-leninizmu. Olbrzymią pomoc w tym zakresie dać powinna współpracownikom naukowym organizująca działalność kierowniczych organów instytutu. Twórcze referaty i dyskusje nad przygotowanymi do druku i ogłoszonymi już pracami,dyskusje i konferencje na temat poszczególnych zagadnień w sektorach i w skali ogólnej działalności instytutu przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu wiedzy teoretycznej naszych pracowników,będą im dopomagać w studiowaniu marksizmu-leninizmu.

Tow.A.Kac krytykował tu organy kierownicze Instytutu Ekonomiki i twierdził,że organy te,nawołując do śmiałego stawiania nowych problemów,same w rzeczywistości tego się boją. W danym wypadku chodzi o pracę tow.Kaca,poświęconą nowym zjawiskom w państwach imperialistycznych. W pracy swej tow.Kac nie tylko postawił pewne zagadnienia,tak samo,jak uczynił to w toku narady obecnej,lecz usiłował na nie odpowiedzieć. Niestety,odpowiedzi na nowe zagadnienia brzmią po dawnemu.

Tow.A.Kac wystąpił z teorią tak zwanego samokurczenia się kapitału,czyli przekształcania się kapitalizmu próchniejącego w kapitalizm rozkładający się. Usiłuje on udowodnić,że chroniczne niewykorzystanie zdolności wytwórczej przedsiębiorstw wzrosło do tego stopnia,iż doprowadziło do częściowego zniszczenia kapitału zakładowego,do bezwzględnego zmniejszenia się aparatu wytwórczego. Tow.Kac sądzi,że kapitalizm wogóle utracił zdolność zwiększania ilości pracy żywej,wciągniętej do procesu wytwórczego oraz zdolność rozszerzania skali reprodukcji społecznej. Tow.Kac sądzi dalej,że konieczność akumulacji kapitału zamieniła się w konieczność kurczenia skali reprodukcji. Autor wyciąga wnioski bezwzględnie tam,gdzie należałoby raczej mówić o tendencjach,i to tendencjach,właściwych niektórym krajom,np. USA. Zamiast głębokiego zbadania uwydatniających się tendencji,dochodzi on do "teorii automatycznego krachu kapitalizmu". Tow.Kac sądzi,że Instytut Ekonomiki nie jest dziś jeszcze laboratorium myśli twórczej,jakim musi być. Trzeba jednak stwierdzić,że laboratorium myśli twórczej nie powinno wydawać artykułów i książek,sprzecznych z teorią marksistowsko-leninowską. Instytut nasz powinien być rozwijającym się organizmem, posuwającym naprzód naukę Marksa-Lenina-Stalina. To znaczy,że

w tym nowym organiźmie odbywać się musi proces wysbywania się komórek obumierajacych i przyciągania nowych twórczych elementów . Wśród niektórych pracowników naukowych naszego instytutu zauważyć można tendencję stworzenia monopolu na studiowanie pewnego zakresu zagadnień i problemów teoretycznych,brak chęci do posuwania się naprzód,konserwatyzm myśli. Po reorganizacji dawnych instytutów i stworzeniu nowego Instytutu Ekonomiki wykonano duża pracę w celu oczyszczenia jego od takich elementów. Lecz to jeszcze nie wystarcza.

Organy kierownicze Instytutu wykonały dużą robotę przy opracowaniu nowego planu tematycznego,włączając do niego szeroki krąg zagadnień teoretycznych; dużą robotę wykonały również organy kierownicze w zakresie reorganizacji struktury instytutu i doboru kadr. Trzeba stwierdzić,że zagadnieniom organizacyjnym poświęcono w ubiegłym roku o wiele więcej uwagi,niż kierownictwu naukowemu. Było to konieczne. A jednak,pomimo całej wagi zagadnień organizacyjnych,nie one są głównym przedmiotem pracy instytutu. Organizacja pracy powinna dopomagać normalnemu biegowi pracy naukowej. A tymczasem opóźnianie się oddawania nie - których prac do instytucji wydawniczych tłumaczy się głównie tym, że uwaga dyrekcji nie była skoncentrowana na zagadnieniach kierownictwa naukowego,jaką powinna być ta lub inna praca konkretna,jej profil itd.

Sektory instytutu źle bardzo pełnią konkretne funkcje kierownictwa naukowego,chociaż jest to głównym ich zadaniem.Przedyskutowano w sektorach nieznaczną ilość prac,a tymczasem każdy sektor ma bardzo dużo prac przygotowawczych,które wymagają dyskusji i redakcji.

Sektor europejskich krajów kapitalistycznych naprzykład nie przedyskutował na swych posiedzeniach żadnej monografii. Pracował on głównie nad przygotowaniem dzieła zbiorowego,demaskującego treść imperialistyczna "planu Marshalla". Jednakże sektor ten ma już szereg prac gotowych,które musza być przedyskutowane. Są to pracy na tematy:"Hiszpania pomiędzy pierwszą a drugą wojną światowa"; "Szwecja w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu"; "Francja pomiędzy pierwsza a drugą wojna światowa"; "Faszyzm włoski w drugiej wojnie światowej"; "Ekonomika Francji w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej"; "Monopole niemieckie". Sektor ma dużo pracy,a jednak posuwa się ona bardzo opie

szale. Sektor,poświęcony pracom nad Imperium Brytyjskim,z trudem udało się "rozbujać",by zajął się przedyskutowaniem pracy zbiorowej na temat krytyki ideologii labourzystów.

Zasadniczą pracą sektorów jest analiza i przygotowanie do druku monografii. Każdy sektor powinien być twórczą pracownią, w której się stawia i dyskutuje nowe problemy,omawia się nowe tematy,rozwija się myśl twórczą. Nasze sektory jeszcze takimi się nie stały.

Referent zaznaczył,że w byłym Instytucie światowej gospodarki i polityki światowej bardzo słabo się pracowało nad problemami ruchu narodowo-kolonialnego. Ukazało się kilka książek i broszur,dotyczących poszczególnych kolonii i półkolonii (Indie,Chiny,Indo-Chiny), lecz nie dają one materiałów uogólniających,nie są pracami teoretycznymi. Instytut Oceanu Spokojnego,badający problemy krajów,położonych nad Pacyfikiem, nie wydał ani jednej pracy teoretycznej,tak samo,jak były Instytut światowej gospodarki i polityki światowej.

Sektor zagadnień narodowo-kolonialnych postawił sobie za zadanie wypełnić tę niedopuszczalną lukę i ogłosić poważne prace teoretyczne poświęcone zagadnieniom narodowo-kolonialnym. W roku 1949 mamy zamiar skoncentrować uwagę na studiowaniu zagadnień,związanych z zaostrzeniem się kryzysu systemu kolonialnego wskutek drugiej wojny światowej. Zamierzamy wydać pracę zbiorową,poświęconą tym zagadnieniom. Czytelnikowi radzieckiemu potrzebna jest taka praca i obowiązkiem naszym jest jak najszybsze jej dostarczenie. W końcu roku 1948 zamierzamy zorganizować sesję naukową,podczas której chcemy przedyskutować referaty zarówno na tematy ogólne (problem narodowo-kolonialny po drugiej wojnie światowej, rola klasy robotniczej w ruchu narodowo-wyzwoleńczym,reformy rolne w krajach wschodnio-azjatyckich, kryzys Imperium Brytyjskiego, kryzys francuskiego imperium kolonialnego) jak i tematy,dotyczące ruchu wyzwoleńczego w poszczególnych krajach kolonialnych i podległych (Chiny,Indie,Indonezja,Malaje,Birma,państwa Bliskiego Wschodu itd). Poza tym w sektorze naszym przygotowuje się prace: Tow.Wasiliewoj - o problemach narodowościowo-kolonialnych; tow.Bałabuszewicza - o klasie robotniczej w Indiach, tow.Melmana - o kryzysie brytyjskiego imperium w Indiach, o agresji USA na bliższym Wschodzie itd.

Wo wszystkich tych pracach będziemy musieli postawić i rozwiązać szereg zagadnień teoretycznych,z których najgłówniejsze są następujące: o hegemonii proletariatu w ruchu narodowo-wyzwoleńczym w koloniach; o charakterze ruchu chłopskiego w koloniach i jego bardziej progresywnej roli w krajach Wschodu w porównaniu z krajami zachodnio-europejskimi; o możliwościach i drogach zbudowania socjalizmu w zacofanych krajach azjatyckich,omijając kapitalistyczne stadium rozwoju.

Instytut Ekonomiki,któremu powierzono zadanie studiowania ekonomiki krajów świata kapitalistycznego,powinien udzielać więcej uwagi opracowaniu węzłowych problemów ekonomicznych kolonii oraz ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

P.N. PERSZYN (Instytut Ekonomiki Nauk USRR,(x)Kijów).

Występując tu,jako przedstawiciel Akademii Nauk USRR,muszę przede wszystkim z dużym zadowoleniem podkreślić,że ta szeroka dyskusja nad sytuacją na froncie nauki ekonomicznej zorganizowana została we właściwym czasie. Należy sądzić,że obecna naszą sesja jest pierwszym krokiem ku dalszemi zacieśnieniu łączności Instytutu Ekonomiki z peryferią,z miejscowymi pracownikami naukowymi. Ref.tow.Ostrowitianowa najwięcej uwagi poświęcił sytuacji w dziedzinie prac naukowo-badawczych w Moskwie,w Instytucie Ekonomiki. Jest to zrozumiałe,ponieważ praca Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR oraz ekonomistów moskiewskich odgrywa rzeczywiście rolę czołową w pracy naukowej ekonomicznych instytucji naukowych i wyższych uczelni. Lecz ja chciałbym dotknąć stanu prac naukowo-ekonomicznych w instytucjach lokalnych,a w szczególności na Ukrainie.

Oczywiście,decydującym czynnikiem rozwoju prac naukowo-badawczych są kadry i ich kwalifikacje. Na Ukrainie pracuje w dziedzinie badań ekonomicznych około 600 ludzi. Jest to duży zastęp. I jeśli się zorganizuje należycie jego prace,to można osiągnąć bardzo poważne wyniki. Większą część tego zastępu pracowników naukowych stanowi młodzież,zdolna,rosnąca,lecz nie posiadająca ani naukowych stopni,ani naukowych tytułów. Tylko 30 % wszystkich tych pracowników naukowych-ekonomistów-mają stopień kandydata nauk, tylko 6 osób -stopień doktora i 13 osób tytuł profesora. Muszę zaznaczyć,że z roku na rok rośnie poważnie jakość kadr

(x) USRR = Ukraińska Socjalistyczna Radziecka Republika.

naszych ekonomistów. W ciągu tylko dwuch ostatnich lat 20 osób obroniło w Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk USRR rozprawy na stopień kandydata nauk ekonomicznych,a przygotowanych rozpraw mamy jeszcze około dziesięciu. Oczywiście,jest tego wszystkiego stanowczo za mało. Szczególnie wolno postępuje opracowywanie rozpraw na stopień doktora. Obecnie pracuje u nas nad rozprawami kandydackimi około 100 osób,a nad doktorskimi 24 osoby.

Bardzo istotne znaczenie posiada tematyka prac naukowo-badawczych. I pod tym względem sprawy nasze dalekie są od pomyślności. Ze 118 opracowanych rozpraw przypada 42 rozprawy na historię gospodarki narodowej, 43-na ekonomikę i organizację gospodarki rolnej, pozostałe zaś 33-na różne inne działy ekonomiki branżowej.

Jak słusznie stwierdził referent,zaznacza się tu wyraźnie ciążenie ku historii gospodarki narodowej. Nawet w dziedzinie ekonomiki branżowej większość prac odznacza się odchyleniem w kierunku historyczno-opisowym.

Instytut Ekonomiki Akademii Nauk powinien stać się kierowniczym ośrodkiem lokalnych prac ekonomicznych naukowo-badawczych,kierować nimi pod względem metodologicznym. Instytut Ekonomiki mógłby zorganizować w tym celu tematyczne grupowe konsultacje i narady oraz zwoływać z peryferii tych towarzyszy, którzy pracują tam nad tematami,związanymi z pracą Instytutu Ekonomiki.

Plan Instytut Ekonomiki zawiera n.p.temat: "Rola ośrodków maszynowo-traktorowych w gospodarce kołchozów w świetle rozwiązania sprawy przekształcenia pracy rolniczej w odmianę pracy przemysłowej". Na Ukrainie zagadnienia ekonomiki ośrodków maszynowo-traktorowych opracowywane są w Odeskim i Humańskim Instytucie Rolniczym, w Instytucie Kijowskim, w Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR. Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR mógłby zwołać wszystkich towarzyszy z peryferii,pracujących nad zagadnieniami ekonomiki ośrodków maszynowo-traktorowych,przedyskutować programy ich prac,udzielić potrzebnych wskazówek i porad co do metodyki ich wykonania. Byłaby to niezmiernie pożyteczna i konkretna forma kierownictwa.

Weźmiemy teraz inny temat,który opracowuje obecnie Instytut Ekonomiki: " Organizacja pracy i formy płacy w Kołchozach". Temat ten opracowują również Instytuty Rolnicze: Połtaw-

ski, Lwowski, Humański, Woroszyłowgradzki. Analogiczny temat opracowuje Naukowo-badawczy instytut przemysłu cukrowniczego, Ukraiński instytut naukowo-badawczy warzywnictwa. Jeśli zwołamy niewielką konferencję tematyczną w sprawie organizacji pracy i płacy w kołchozach, to towarzysze, pracujący nad tym w innych miejscowościach, znajdą na tej konferencji wykwalifikowane poradnictwo i wspólnie omówią dalszy kierunek wszystkich prac.

Podobnie trzeba organizować pracę również w dziedzinie ekonomiki przemysłu. W Instytucie Ekonomiki opracowuje się temat : " Płaca i wydajność pracy w przemyśle ZSRR ". U nas, na Ukrainie, ten sam problem opracowuje Krzyworoski Instytut Górniczo-Rudny (o wydajności pracy w przemyśle hutniczym zagłębia Krzyworoskiego), Instytut Charkowski (wydajność pracy w przemyśle węglowym Zagłębia Donieckiego) itd. Byłoby również bardzo wskazane zwołać tu wszystkich towarzyszy, pracujących nad tymi tematami i wspólnie ustalić główne wytyczne opracowania każdego tematu, określając zakres zagadnień, które mają opracować poszczególni towarzysze.

Na Ukrainie szereg towarzyszy pracuje nad historią rosyjskiej myśli ekonomicznej. Naprzykład w Odeskim Instytucie Pedagogicznym jeden z towarzyszy pisze rozprawę doktorską na temat : Szkic historii myśli ekonomicznej w Rosji XIX wieku ". W Stalinowskim Instytucie Pedagogicznym pisze się o poglądach ekonomicznych Łomonosowa; w Kijowskim Instytucie Technologicznym - o poglądach ekonomicznych Ogariowa itd. Czyż nie warto byłoby zebrać wszystkich tych pracowników naukowych i dopomóc im ? I oni, być może, zrobiliby coś pożytecznego dla Instytutu Ekonomiki.

Trzeba koniecznie ustalić konkretne formy łączności Instytutu Ekonomiki z peryferią. Umożliwi to podniesienie na wyższy poziom pracy naukowo-badawczej nad zagadnieniami ekonomicznymi w wyższych uczelniach i instytutach całego Związku Radzieckiego.

Oczywiście, taka rola kierownicza przypada również w udziale instytutom naukowo-badawczym poszczególnych republik. W szczególności dotyczy to w pewnym stopniu i Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk USRR. Niestety, trzeba zaznaczyć, że Instytut ten nie stał się jeszcze ośrodkiem kierowniczym pracy naukowo-badawczej nad zagadnieniami ekonomicznymi na Ukrainie. Nie zdołał on dotąd zdobyć sobie naukowego autorytetu. Prace, które się tam przygotowuje, nie wyszły dotąd w świat.

Jedną z większych prac Instytutu Ekonomiki Ak.Nauk USRR jest "Rozwój gospodarki narodowej Ukrainy w ciągu 30 lat władzy radzieckiej". Jest to duże dzieło o 30-40 arkuszach druku. Wydrukowano niewielką ilość egzemplarzy i rozesłano je do oceny i recenzji. Recenzenci stwierdzili niedostateczność szeregu rozdziałów tej pracy. Jest w niej szereg niewłaściwych założeń; popełniono błędy w oświetleniu poszczególnych etapów rozwoju gospodarki narodowej. Obecnie Instytut zajęty jest przerabianiem tej książki.

Drugą dużą praca w toku są "Szkice geografii ekonomicznej USRR ". Pierwszy tom jest już złożony i prawdopodobnie ukaże się za kilka miesięcy. Tom drugi przygotowuje się do druku. W ostatnich dniach stwierdzono jednak niedostatecznie wysoki poziom szeregu szkiców,wchodzących do tomu drugiego,a wykładających stan gospodarki narodowej ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa.

Tak więc Instytut Ekonomiki Akademii Nauk USRR dotąd nie zdołał postawić swe prace naukowo-badawcze na takim poziomie, który osiągnęły inne dziedziny gospodarki narodowej.

Gdy się ogląda wszystkie odcinki frontu ekonomicznego, o którym mówił referent,to mimowoli powstaje pytanie: co jest najważniejsze,gdzie jest to główne ogniwo,które trzeba uchwycić,by wyciągnąć cały łańcuch,podnieść na wyższy poziom całość pracy naukowo-badawczej nad zagadnieniami ekonomiki w naszym kraju. Gdzie jest to główne ogniwo ? Mnie się wydaje,że takim głównym ogniwem jest ekonomia polityczna socjalizmu,to właśnie jest najważniejszym odcinkiem na całym froncie ekonomicznym. Trzeba przede wszystkim udoskonalić pracę naukowo-badawcza nad problemami ekonomii politycznej socjalizmu. Trzeba stworzyć w tej właśnie dziedzinie prace zasadnicze,które uzbrajałyby wszystkich pracowników frontu ekonomicznego. Trzeba,by Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR skierował w tę stronę przede wszystkim swoje siły i środki.

Trzeba zaznaczyć,że i u nas,na Ukrainie,praca naukowa w zakresie ekonomii politycznej jest najsłabszym odcinkiem. Nauczaniemekonomii politycznej trudni się około dwustu ludzi. Lecz nie ma wśród nich ani jednego doktora nauk politycznych. W jednej tylko wyższej uczelni katedra ekonomii politycznej należy do doktora,lecz i on jest doktorem nie nauk ekonomicznych,ale

historycznych. Pracują nad zagadnieniami teorii ekonomii politycznej tylko jednostki. Wystarczy powiedzieć,że z pośród 36 rozpraw na stopień naukowy,które opracowują obecnie wykładowcy ekonomii politycznej w instytutach pedagogicznych,tylko cztery tematy można zaliczyć do zagadnień ekonomii politycznej socjalizmu i cztery tematy do ekonomii politycznej kapitalizmu. Inne rozprawy poświęcone są historii gospodarki narodowej lub ekonomice poszczególnych działów tej gospodarki. Jako curiosum przytoczyć można przykład następujący: wykładowca ekonomii politycznej w jednym z instytutów żytomierskich wybrał sobie jako temat do rozprawy na stopień kandydacki " Historię uprawy chmielu w Obwodzie Żytomierskim" . Oczywiście,wykładowca ekonomii politycznej mógłby znaleźć temat lepiej odpowiadający jego specjalności.

Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR musi wytężyć wszystkie swe siły,by jak najprędzej wydać zasadnicze prace z ekonomii politycznej socjaliszmu,nie odkładając ich do roku 1950; trzeba jak najszybciej wydać podręcznik ekonomii politycznej socjalizmu. Bez tego nie zdołamy ani podnieść należycie poziomu prac teoretycznych na wszystkich odcinkach frontu ekonomicznego,ani podnieść poziomu wykładów ekonomii politycznej w wyższych uczelniach. W niektórych z tych uczelni daje się studentom bardzo słabą wiedzę w dziedzinie ekonomii politycznej. Tak np.sprawozdanie państwowej komisji egzaminacyjnej w Woroszyłowgradzkim instytucie rolniczym zaznacza,że studenci tego instytutu nie rozróżniali takich pojęć,jak "cena" i "wartość","wartość" i "koszta własny"; nie umieli wyjaśnić różnicy między produkcją a reprodukcją,nie umieli rozsądnie sformułować,co to jest rentowność w warunkach gospodarki radzieckiej. Brak podręczników ekonomii politycznej odbija się oczywiście na wykładaniu jej kursu.

Chciałbym zatrzymać się jeszcze na sytuacji w dziedzinie ekonomiki rolnictwa. Muszę zaznaczyć,że odcinek ten również jest bardzo zacofany. Dowodzą tego podręczniki organizacji socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych,wydane w r.1947,a zaaprobowane przez Ministerstwo Wyższego Wykształcenia. Podręczniki te są zupełnie złe; nie można z nich korzystać przed gruntownym ich przerobieniem. Autorzy tych podręczników nie umieli dać pełnej i słusznej teoretycznie syntezy olbrzymiego historycznego doświadczenia, jakiego dokonał nasz kraj,socjalizując gospodarkę rolną. Trzeba stwierdzić także,że lokalne prace naukowo-badawcze również nie dorastają do poziomu cokolwiek szerszych syntez. Na ukrainie n.p.

opracowuje się 43 tematy z zagadnień ekonomiki i organizacji gospodarki rolnej. Lecz część tych prac jest nagromadzeniem danych statystycznych i faktycznych,bez żadnych ogólnych wniosków natury teoretycznej.

Dlatego wydaje mi się,że najpilniejszym zadaniem pracowników naukowych w rolnictwie jest opracowanie podręcznika ekonomiki socjalistycznej gospodarki rolnej. Od roku 1947 cykl takich wykładów wprowadzony jest do planu nauki w wyższych uczelniach rolniczych. Muszę jednak zaznaczyć,że wykłady te prowadzone są często zupełnie nie zadawalająco; w niektórych wyższych uczelniach Ukrainy mają one charakter czysto opisowy. W szeregu wyższych uczelni cyklu tego wcale nie było,ponieważ nie było ani wykładowców,ani podręczników.

Dlatego chciałbym postawić wniosek,by Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR uznał za jedno z najpilniejszych zadań sektora ekonomiki rolnictwa opracowanie kursu ekonomiki socjalistycznej gospodarki rolnej. Wydaje mi się,że wykonać to może tylko Moskwa. Praca bowiem na peryferiach w dziedzinie ekonomiki i organizaćji gospodarki rolnej służyć musi najpilniejszym potrzebom lokalnym - konkretnej organizacji przedsiębiorstw rolniczych,sowchozów i kołchozów.

Rząd zlecił naszemu Instytutowi Ekonomiki i Akademii Nauk URSS w ogóle następujące zadanie: opracować syntetyczny system środków energicznej walki z suszą w południowych stepach Ukrainy: stworzyć taką organizację produkcji rolnej,któraby zagwarantowała wysokie i stałe urodzaje w sowchozach i kołchozach,niezależnie od warunków klimatycznych. Do walki z suszą mobilizuje się wszystkie kadry naukowo-badawcze,pracujące nad zagadnieniem gospodarki rolnej. Zadanie to powierzono w szczególności Instytutowi Ekonomiki Akademii Nauk USRR,który musi stanąć na czele i koordynować pracę wszystkich powołanych do tego instytutów naukowo-badawczych celem zespolonego opracowania zagadnień walki z suszą na Ukrainie południowej. W tym celu wydział ekonomiki rolniczej Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk USRR włączył w program swych prac na najbliższy okres,czyli na rok 1949 zespolony problem opracowania podstaw ekonomicznych trawo-polowego systemu gospodarki rolnej na południu Ukrainy,które często nawiedza susza. System ten wprowadza się odrazu na wielkich przestrzeniach stepów ukraińskich,co zasadniczo zmienia cały dotych-

czasowy charakter produkcji sowchozów i kołchozów Ukrainy południowej. Instytut nasz opracował zbiorczy plan tematyczny prac naukowych wyższych uczelni rolniczych, instytutów naukowo-badawczych specjalnych oraz stacji doświadczalnych. W najbliższych miesiącach zwołamy na Ukrainie specjalną konferencję, poświęconą wprowadzeniu systemu trawo-polowego; na konferencji tej podsumujemy wyniki prac już wykonanych i ustalimy dalszy kierunek badań naukowych w zakresie agrotechniki i ekonomiki głównych gałęzi produkcji rolnej.

W roku 1949 upłynie 20 lat od chwili, gdy tow. Stalin wygłosił swoją sławną mowę o zagadnieniach polityki agrarnej. Jakżeśmy wykonali zadania, które postawił towarzysz Stalin w swej mowie? Z jakimi osiągnięciami zbliżamy się do dwudziestej rocznicy tej pamiętnej daty ? My, na Ukrainie, w myśl decyzji organów kierowniczych, zwołujemy w najbliższym czasie specjalną naradę w granicach naszej republiki w sprawie ekonomiki i organizacji socjalistycznej gospodarki rolnej. Przedyskutujemy na tej naradzie sposoby dalszego rozwoju prac naukowo-badawczych i plan przygotowania się do tej uroczystej daty. Prosiłbym usilnie Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR, by dopomógł nam do wykonania tych zamiarów i wziął udział w naszej republikańskiej konferencji pracowników naukowych na tematy ekonomiki i organizacji rolnictwa.

Sz.J.TURECKIJ (Moskiewski Państwowy Instytut Ekonomiczny).

Nieustanny ruch naszego kraju naprzód ku komunizmowi na gruncie pomyślnego wykonania stalinowskich planów pięcioletnich świadczy o niezwykłych osiągnięciach nauki ekonomicznej w naszym kraju. Osiągnięcia te, zdobyte w latach przedwojennych pięciolatek stalinowskich, w okresie wojennym i po wojnie są rzeczywistym triumfem leninowsko-stalinowskiej ekonomii politycznej socjalizmu. Partia i rząd, rozwiązując najbardziej skomplikowane problemy gospodarcze, opierali się i opierają przede wszystkim na prawach ekonomicznych, odkrytych przez Lenina i Stalina. Kierownictwo ekonomiczne, planowanie gospodarki jest w zasadzie swej kierownictwem i planowaniem naukowym; naukowe przewidywania ekonomiczne oparte o świadomość praw ekonomicznych - oto dyrektywa, określająca kierunek działalności.

Nauka ekonomiczna w rękach partii bolszewickiej i państwa Radzieckiego zdobyła ogromną siłę czynną. Praw ekonomicznych so-

cjalizmu nie można zrozumieć bez uświadomienia sobie potęgi ekonomicznej państwa Radzieckiego,bez przestudiowania naszej praktyki gospodarczej, działalności partii bolszewickiej i państwa, bez poznania konkretnych warunków rozszerzonej reprodukcji,bez świadomości konkretnych trudności i drogi do ich przezwyciężenia.

Jedność nauki i praktyki,znajdująca swój wyraz w określeniu i realizacji zadań polityczno-gospodarczych państwa Radzieckiego, stanowi specyficzną cechę nauki ekonomicznej w ZSRR. Niedostateczne zdawanie sobie z tego sprawy jest główną przyczyną opóźniania się naszych prac naukowo-badawczych. Poszczególni pracownicy naukowi-ekonomiści -stoją na uboczu w stosunku do aktualnych zadań budownictwa socjalistycznego,nie znają i nie studiują naszej gospodarki narodowej,nie badają ekonomiki branżowej i ekonomiki przedsiębiorstw. Trudnią się oni badaniem "praw,rządzących naszą gospodarką", traktując praktykę po pańsku,pogardzając nią. Oderwanie się od realnego życia gospodarczego,od jego wielostronności,sprzeczności i trudności,rodzi oczywiście sztuczność,formalizm,scholastykę,gadulstwo i zabawę w definicje. Są specjaliści w dziedzinie "prawidłowości naszej gospodarki",którzy szukają tych prawidłowości poza planową działalnością gospodarczą partii bolszewickiej i państwa Radzieckiego. Usiłują oni wykryć działanie prawa wartości w gospodarce radzieckiej,nie badając konkretnie stosunków kredytowych,kształtowania się cen,zagadnień pracy i płacy itd.

Z drugiej strony spotykamy wśród ekonomistów radzieckich niemniej niebezpieczne niedocenianie znaczenia teorii ekonomicznej,lekceważenie praw działalności gospodarczej,niedocenianie metodologii stalinowsko-leninowskiej. Tego rodzaju niedocenianie charakterystyczne jest dla niektórych praktyków i wykładowców wiedzy praktycznej. Powstaje wskutek tego ciasny praktycyzm, antagonizmy resortowe,nieporozumienia natury hierarchicznej, ukrywanie rezerw w niektórych działach gospodarki i w poszczególnych przedsiębiorstwach. Niski poziom teoretyczny niektórych pracowników gospodarczych przynosi duże szkody naszemu państwu. W niektórych podręcznikach i artykułach oraz w działalności pedagogicznej wyraża się to w płaskim empiryźmie,w bezładnym opisywaniu poszczególnych zjawisk (nieraz niecharakterystycznych, przypadkowych),graniczącym z faktografią,bez żadnych prób syntezy. Więcej nawet: trzeba powiedzieć,że nie ogranicza się to do nieszkodliwego podania materiału cyfrowego. Ci pseudo-działacze

naukowi,posiłkując się grafiką i matematyką,usiłują przypisać jakąś szczególną "prawidłowość" każdej swej krzywej lub kolumnie liczb.

Spotykamy się często z zastępowaniem prawidłowości ekonomicznych przez formuły matematyczne. Znamy wypadki,gdy poszczególni pracownicy wynaleźli skalę "krańcowej możliwości" obniżenia kosztu własnego,zależnie od wielkości produkcji. Wychodzili oni przy tym z błędnej,antymarksistowskiej subiektywnej klasyfikacji wydatków na "inwestycyjne" i "ogólne"; "zależne" i "niezależne". Tego rodzaju poglądy wywołują wśród praktyków szkodliwe nastroje tworzenia sztucznych granic,partykularyzmu,utrudniają właściwe wyodrębnianie rezerw. W ten sposób wślizgują się czasem do naszej praktyki założenia antymarksistowskie,obce rzeczywistości radzieckiej. Na konferencji,poświęconej sprawom planowania budowy maszyn (w początku r.1948), wysunięto np.wśród innych też błędne twierdzenie,że norma produkcji, która jest zasadniczym warunkiem wzrostu płacy,powinna.....pozostawać niezmienną,pomimo postępu technicznego i wzrostu wyposażenia technicznego pracy.

Wszystkie te niedopuszczalne zjawiska w dziedzinie radzieckiej nauki ekonomicznej wynikają z niedostatecznego zrozumienia jedności nauki i praktyki w naszej gospodarce socjalistycznej; z niezrozumienia tej olbrzymiej roli,jaką odgrywa ekonomia polityczna socjalizmu i w praktycznym kierowaniu gospodarką planu.

Główna wada prac Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR i niektórych katedr wyższych uczelni kryje się właśnie w oderwaniu się od praktyki gospodarczej,w niedocenianiu wniosków natury ogólnej,jakie wynikają z doświadczeń tej praktyki; nie docenia się ich pomimo,że doświadczenia te i ich uogólnienia są niezbędnym warunkiem postępu naukowego. Nie należy,oczywiście,ujmować tego związku nauki z życiem jako prostego dobierania faktów. Niepotrzebne nam jest nagie opisywanie faktów,faktografia. Związek między nauką a życiem musi być metodologiczny,istotny i taki związek powinien być założony w samej tematyce prac naukowych.

Tow.Ostrowitianow dał w swym referacie wyczerpującą krytykę, lecz nie wyjaśnił głównej przyczyny wad naukowo-badawczej w dziedzinie nauk ekonomicznych i nie wyciągnął odpowiednich wniosków. W zakomunikowanym nam planie pracy naukowej Instytutu na rok 1949 pierwsze miejsce zajmuje podręcznik ekonomii politycznej socjalizmu w dwuch tomach. Jest to sprawa niezmiernie ważna i dziwne byłoby,gdyby Instytut Ekonomiki nie postawił przed sobą takiego zadania. Podjęcie się wykonanie takiego wielkiego i aktualnego zadania jest spra-

wa zasadniczą i zaszczytna. Niestety-planu tego nie można nazwać planem,ponieważ plan,to nie tylko tytuł pracy,lecz i drogi jej wykonania.

Opracowanie dwuch tomów podręcznika ekonomii politycznej socjalizmu wymaga poprzedniego stworzenia serii dużych prac monograficznych,poświęconych poszczególnym problemom gospodarki narodowej ZSRR. Towarzysze,przemawiający na obecnej konferencji, zaznaczali,że plan nie zawiera prac na temat bilansu gospodarki narodowej,zagadnień kształtowania się cen,problemów pracy itd; o problemie zaś przeciętnie progresywnych norm technicznych plan wogóle nie wspomina. A jednak wszystkie te prace i szereg innych sa bezwzględnie konieczne do napisania poszczególnych rozdziałów ekonomii politycznej socjalizmu i jeżeli nie chcemy się stoczyć na pozycje formalizmu i czczej abstrakcji,to musimy plan stworzenia podręcznika ekonomii politycznej socjalizmu wesprzeć zaplanowaniem szeregu monografii. Nie jest konieczne,by Instytut Ekonomiki sam to wszystko wykonywał. Musi być podział pracy pomiędzy wyższymi uczelniami a branżowymi instytucjami badawczymi; trzeba również przyciągnąć kadry pracowników-praktyków z ministerstw i z przedsiębiorstw.

Monografia jest najkrótszą drogą do stworzenia podręcznika. Dlaczegóż więc nie mielibyśmy zorganizować konkursu i dyskusji? Być może,wykorzysta się nawet kilka udanych prac na ten temat.

Towarzysz Palcew wezwał nas do współzawodnictwa,obiecując napisanie pracy na temat sfery produkcyjnej i nieprodukcyjnej w ZSRR. Wyzwanie to z przyjemnością przyjmuję. Chcecie? Zorganizujmy dyskusję rzeczowa,twórcza,na której będziemy się wzajemnie przekonywali poważnymi argumentami i tolerancyjnie traktowali poszczególne wypowiedzi. Lecz wy,towarzyszu Palcew,musicie mocno uzasadnić wasza tezę o kosztach netto obiegu w handlu radzieckim. Według mnie,wzrost towarowego charakteru gospodarki socjalistycznej jest świadectwem wzrostu wydajności pracy społecznej, a wy niesłusznie twierdzicie,że to jest wzrost kosztów obiegowych netto. Bede bronił również tezy,że wydatki,społecznie niezbędne w ustroju socjalistycznym,to nie sa przeciętne wydatki faktyczne, lecz suma wydatków,określona przez państwo Radzieckie na podstawie norm czołowych. Jeśli wy,towarzyszu Ostrowitianow,temu zaprzeczacie,to nic wam nie pozostanie z planu,rozumianego jako zasadnicze prawo ustroju socjalistycznego. Chcecie-podyskutujmy o tym

poważnie. Tak samo chcę kontynuować z tow.Diaczenko dyskusję o procesach dystrybucji i redystrybucji w gospodarce socjalistycznej.

W referacie K.W.Ostrowitianowa odczuwało się pewne niedocenianie pracy naukowej wyższych uczelni. Pracownicy naukowi tych zakładów są wprawdzie rzeczywiście wciąż jeszcze dłużnikami swego kraju, lecz pracę naukową tam się jednak prowadzi. Dlaczego więc plan Instytutu nawet nie napomyka o podziale pracy między Instytutem a poszczególnymi katedrami wyższych uczelni ? Takie stanowisko nie sprzyja usunięciu wad pracy naukowo-badawczej. A tymczasem Moskiewski Instytut Ekonomiczny opracowuje zbiór prac na tematy ekonomii politycznej socjalizmu; pracuje się tam poważnie nad zagadnieniem ekonomiki kołchozów,bilansu gospodarki narodowej,kształtowania się cen. Pracując nad tym,utrzymujemy w miarę możności łączność z gospodarką, z praktyką budownictwa socjalizmu. Zorganizowaliśmy spotkania z największymi specjalistami,którzy nam opowiedzieli,jak się opracowuje bilans planowy i sprawozdawczy gospodarki narodowej,jak się opracowuje metodologicznie system cen w poszczególnych dziedzinach gospodarki,metodykę planowania i ewidencji kosztu własnego i inne problemy. W roku 1949 chcemy napisać podręcznik na temat bilansu gospodarki narodowej,biorąc za punkt wyjścia schemat tego bilansu, opracowany przez tow.Woznieseńskiego. Zamierzamy wydać również podręcznik na temat kosztu własnego i kształtowania się cen. Inne nasze katedry również poważnie są zajęte opracowaniem problemów ekonomicznych.

W roku ubiegłym zorganizowaliśmy trzy dyskusje,na których obecni byli pracownicy umysłowi,wykładowcy wyższych uczelni,aspiranci,przedstawiciele ministerstw i resortów. Tematami tych dyskusji były zagadnienia praw ekonomicznych w ustroju socjalistycznym, produktu społecznego w ZSRR i norm przeciętnie progresywnych. Jest to niewiele,bardzo niewiele,lecz jednak początek jest już zrobiony. Musimy skoordynować nasze siły na równych warunkach bez prioritetów i mentorstwa z tej lub innej strony.

Ministerstwo Wyższego Wykształcenia dużo zrobiło w tym kierunku,by zorganizować i opracować plan prac naukowo-badawczych w wyższych uczelniach,lecz mało zrobiono w tym celu,by plan ten był wykonany. Ministerstwo Wyższego Wykształcenia nie dopomoga w tej pracy wyższym uczelniom,jeżeli nie liczyć papierowej kontroli nad realizacją tego ważnego zadania.

Dotąd nie wykorzeniliśmy tej plagi pracy naukowej, jaką jest

kumulacja różnych stanowisk. Często liczba zajmowanych stanowisk jest wprost proporcjonalna do stopnia naukowego i do tytułu pracownika naukowego, a wskutek tego powstaje sytuacja taka,że więcej zarabiają ci,którzy zwalniają siebie z pracy naukowej. Jest to paradoksalne i nienormalne. Trzeba z tym ostro walczyć. Uczony,to przede wszystkim pracownik,który oddaje całego siebie działalności naukowej dla dobra Ojczyzny. Postępowej nauki radzieckiej nie można pogodzić z powierzchownym do niej stosunkiem,z ogólnikowym traktowaniem sprawy,bez przenikania do szczogółów,bez poszukiwania prawdy i bez intensywnej pracy. Lecz,walcząc z kumulowaniem stanowisk,nie wolno przeginać kija w drugą stronę,bo osłabia to pożyteczną współpracę. Trzeba pozwolić na zdrowe kumulowanie stanowisk pracownika - -praktyka i wykładowcy w wyższej uczelni. Ten związek wzajemny jest bardzo pożyteczny. Ministerstwo Wyższego Wykształcenia nadmiernie dziś ogranicza nawet racjonalną kumulację stanowisk.

Wykładanie nauk ekonomicznych ma dużo wad,wynikających z wad pracy naukowej. Wiele cyklów wykładowych przeciąża się "historyzmem",grzeszy oderwaniem od aktualnych zadań budownictwa socjalizmu. Gdy w toku pracy ze studentami stawia się szereg zagadnień teoretycznych,wychodząc z danych naszej praktyki gospodarczej, audytorium wyraźnie się ożywia. Jeśli się naprzykład mówi o różnym poziomie kosztu własnego,zależnie od warunków naturalnych i wiąże się tę sprawę z zagadnieniem renty różniczkowej w górnictwie ZSRR,to studenci świetnie rozumieją, jaką wagę ma dla nich poznanie zarówno zagadnień kosztu własnego jak i przekształconej renty różniczkowej w ZSRR. A tymczasem wielu naszych studentów z winy swych profesorów nie rozumie znaczenia renty różniczkowej,nie wie,jaką rolę odgrywa typ pokładów węgla w przemyśle węglowym,wydajność szybu w przemyśle naftowym itd.

Bardzo ostro stoi u nas zagadnienie przygotowania nowych kadr naukowych. Selekcja do aspirantury nie zawsze się odbywa należycie. Tematyka rozpraw aspiranckich i samo postawienie nauczania często nie przyczyniają się do wtajemniczenia naszej młodzieży w sferę aktualnych problemów ekonomicznych. Aspirant w wyższej uczelni pozostaje nieraz na uboczu,nie czuje się członkiem kolektywu naukowego,pozostawiony jest sam sobie. Trzeba jak najszybciej,na podstawie rozporządzeń CK WKP (b) w sprawie Akademii Nauk,ulepszyć proces przygotowania kadr

naukowych droga aspirantury.

W ciągu lat ostatnich wypadło mi przejrzeć przeszło sto rozpraw kandydackich. Rzuca się tu w oczy charakterystyczny rys wielu z tych rozpraw. Cała część pierwsza,czyli dział ogólny,pełna jest cytat, "praw rządzących zjawiskami ekonomicznymi" i innych dowodów "erudycji naukowej"; następne zaś rozdziały są zupełnie oderwane od rozdziału pierwszego,czyli od części teoretycznej i przeniknięte są płaskim empiryzmem w wykładzie tematu. Często spotykamy tam absurdalne wnioski,wynikające z nieumiejętności powiązania materiału konkretnego z teorią. Zbyt słabo wciągamy aspirantów do życia naukowego. Trzeba z większą śmiałością dawać im bardziej odpowiedzialne zadania. Konieczne jest,by już w okresie aspirantury ludzie czuli,że są członkami zbiorowości naukowej.

Duża część odpowiedzialności za wady pracy naukowej i pedagogicznej ponosi Ministerstwo Wyższego Wykształcenia,które zatwierdziło wiele nieodpowiednich programów i mało zdziałało w dziedzinie opracowania podręczników,monografii,pomocy naukowych dla wyższych uczelni ekonomicznych.

Dnia 26 lipca 1948 Ministerstwo Wyższego Wykształcenia zatwierdziło program kursu planowania narodowo-gospodarczego. Program ten nic nie ma wspólnego z syntezą doświadczeń życia gospodarczego i praktyki budownictwa socjalistycznego,praktyki socjalistycznego planowania gospodarki narodowej. Program,zatwierdzony przez Ministerstwo,jest dogmatem,schematem,systemem definicji. Tak n.p. -by nie uchybić schematowi - zagadnienie planowania inwestycji wyłożone jest po zagadnieniach płacy. A tymczasem wiemy,że wszystkie referaty polityczne kierowników partii i rządu oraz plan pięcioletni ujmują zagadnienia produkcji i inwestycji jako jedność i rozrywać ich nie wolno. Lecz główna sprawa polega nie na tym.

Tow.Woznieсienskij,biorąc za punkt wyjścia wskazówki towarzysza Stalina,sformułował zadania planowania narodowo-gospodarczego. Na pierwsze miejsce wysunięte są zadania polityczno-gospodarcze,kierownicza rola partii i rządu,aktywna rola naszego narodu. Według zaś programu,zatwierdzonego przez Ministerstwo Wyższego Wykształcenia,głównym zadaniem podręcznika planowania narodowo-gospodarczego jest "studiowanie metod wykrywania łączności narodowo-gospodarczych i ustalenia właściwych proporcji socjalistycznej reprodukcji..." oraz " zastosowanie analizy i syntezy ekonomicznej do naukowego uzasadnienia planu rozwoju gospodarki narodowej".

Takie są "wytyczne" programu podręcznika. Nagi,zasuszony system "łączności", "związku wzajemnego" i "proporcji" dla "proporcji" - i nic więcej. Nie ma tu ani istoty planowania,ani metodologii, ni metodyki.

Cóż za wytyczne daje studentowi ten program? W temacie, dotyczącym przemysłu, nie ma planowania przemysłu,nie wspomina się o jego kierowniczej roli,a w szczególności o kierowniczej roli przemysłu ciężkiego; nie ma w temacie tym ani słowa o głównej sile wytwórczej -klasie robotniczej. Wszystko sprowadza się do " związku wzajemnego i wzajemnej zależności". W rozdziale gospodarki rolnej nie znajdziemy ani słowa o zadaniach planowania tej gospodarki w świetle uchwał plenum CK.partii w lutym 1948 r. Ale zato czytamy w tym programie,że "Produkcja rolnicza jest materialnie rzeczowa podstawą produkcji przedmiotów spożycia i jedna z główniejszych stron,określajacych proporcje produkcji,podziału i spożycia". Temat: "Planowanie zaopatrzenia materiałowo-technicznego" nie wspomina wcale o normach przeciętnie progresywnych,ani o normach w ogóle; natomiast mówi się tam,że "właściwe proporcje popytu i podaży są zasadniczym warunkiem prawidłowego procesu obiegu produkcji,środków produkcji i przedmiotów spożycia". Temat,dotyczący wydajności pracy,nie wspomina o ruchu Stachanowskim,o socjalistycznym współzawodnictwie. Temat, dotyczący inwestycji,nie przytacza najważniejszych uchwał XVIII zjazdu partii w sprawie polityki inwestycyjnej itd.

Spis zaleconej literatury w sprawie socjalistycznego planowania gospodarki narodowej nie zawiera żadnej z podstawowych prac marksistowskich na te tematy; a jednocześnie praca czł.A.N. Strumilina "Problemy planowania w ZSRR (zbiór artykułów z lat 1922-1930;rok wydania 1932), pełna poważnych błędów,figuruje w tym spisie,jako lektura do wielu tematów,a mowicie: do historii planowania i do tematów Nr.15,16,17,19,21,22,23 i 24.

Program ten opracowany został pod redakcją czł.Akademii Nauk Strumilina. O temat ten toczono wewnątrz Ministerstwa bardzo długą walkę; nie poddano go jednak dyskusji na posiedzeniach rad naukowych wyższych uczelni,lecz "aprobowano" go drogą rozesłania projektu tego programu do poszczególnych wyzszych uczelni i zebrania opinii wykładowców tych poszczególnych uczelni. Ten gruby błąd Ministerstwa zasługuje na surowe potępienie.

Mówili tu towarzysze,że badania naukowe w dziedzinie

ekonomiki muszą przynieść taki pożytek, jak w dziedzinie fizyki, chemii, biologii. Według mnie w warunkach, gdy całą naszą naukę ekonomiczną wykorzystujemy w procesie kierownictwa gospodarczego, musi ona przynieść nawet większy pożytek, niż inne nauki. Trudno tu jest oszacować znaczenie i wartość dobrych prac naukowo-badawczych w dziedzinie ekonomiki. Trzeba uzależnić naszą tematykę od postawionego przez naszą partię zadania, którym jest przyspieszenie tempa rozwiązywania naszego najgłówniejszego problemu - przejścia do komunizmu oraz zwiększenie tempa rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej drogą mobilizacji rezerw wewnętrznych w zakładach wytwórczych. Mobilizacja zasobów u rezerw wewnętrznych celem przyspieszenia tempa rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej powinna być główną wytyczną naszej pracy. W tej dziedzinie właśnie możemy poważnie dopomóc naszej partii, naszemu państwu, naszej gospodarce narodowej.

G.A. DADASZEW (Akademia Nauk Azerbajdżańskiej SRR, Baku).

Pracę naukową w dziedzinie ekonomiki prowadzi się u nas w sektorze Akademii Nauk, w 16 wydziałach ekonomicznych wyższych uczelni i w różnych instytucjach naukowych.

Nasi ekonomiści z reguły opracowują praktyczne problemy gospodarki narodowej i życia kulturalno-politycznego republiki. Głównym przedmiotem naszego zainteresowania są zagadnienia ekonomiki przemysłu i rolnictwa oraz badanie procesu rozwoju ekonomicznego Radzieckiego Azerbajdżanu. W szczególności pracownicy naukowi sektora ekonomiki odpowiednich wydziałów wyższych uczelni napisali szereg prac na tematy następujące: " Metodyka opracowywania planu finansowo-przemysłowego trustów przemysłu naftowego", " Zagadnienie wydajności pracy przy wierceniach", "Rozwój socjalistycznych form pracy w przemyśle naftowym Azerbajdżanu". Część tych prac jest już ogłoszona. Wydrukowane są już również prace instytutu w sprawie obniżenia kosztu własnego i wzrostu rentowności, pracy ośrodków maszynowo-transportowych; przygotowuje się studium o masowej akcji kołchoźników, mającej na celu zwiększenie urodzajności plantacji bawełny. Wydaliśmy w dużym nakładzie pracę o stalinowskim statucie zrzeszenia robotniczego pracowników rolnych. Książka ta zawiera m.i. krytyczną analizę wypadków przekroczenia statutu zrzeszenia.

Na szczególną uwagę zasługują przekłady na język azerbajdżański podstawowych dzieł klasyków marksizmu-leninizmu. Zagadnieniu temu

KC KP(b) Azerbajdżanu poświęca dużo uwagi.

Rozwój nauki ekonomicznej,różnostronne potrzeby gospodarki narodowej i pracy partyjno-propagandowej,a przede wszystkim rosnące wymagania społeczności radzieckiej wytwarzaja konieczność forsowania pracy nad przekładami dzieł klasyków marksizmu-leninizmu na język azerbajdżański. Wieloletnia i staranna praca przygotowawcza w celu wyrobienia kwalifikowanych kadr tłumaczy i redaktorów,ustalenia terminologii i metodyki przekładów naukowych - wszystko to dało w dziedzinie tych przekładów poważne wyniki dodatnie. W latach 1947-1948 wydano w języku azerbajdżańskim całość dzieł towarzysza I.W.Stalina. W początku obecnego roku szkolnego wydano przekład trzeciego tomu dzieł Lenina. Wydanie drukiem klasycznej pracy W.I.Lenina "Rozwój kapitalizmu w Rosji" jest ważnym zdarzeniem w życiu naukowym ekonomistów naszej republiki. Wyszedł już z druku i piaty tom dzieł W I.Lenina.Obecnie kończymy przygotowanie do druku przekładu na język azerbajdżański pierwszego tomu "Kapitału".

Gwałtowny rozwój ekonomiki socjalistycznej Azerbajdżanu stawia przed nauką mnóstwo zagadnień,wymagających przestudiowania. Do zagadnień tych dodać należy również problemy teoretyczno-ekonomiczne,zwiazane z opracowaniem historii narodu azerbajdżańskiego,a w szczególności np.dokładną charakterystykę ustroju społecznego w okresie przedrewolucyjnym w świetle wskazań towarzysza Stalina. Republika nasza zbliża się do trzydziestolecia władzy radzieckiej w Azerbajdżanie. W zwiazku z tym powstaje dla ekonomistów zadanie opracowań zbiorowych,które zawierać powinny analizę procesów socjalistycznej reorganizacji w różnych dziedzinach gospodarki narodowej Azerbajdżanu oraz syntezę wyników ogromnej pracy twórczej,którą wykonały masy pracownicze republiki pod kierunkiem partii bolszewików.

Do tej chwili ekonomiści zdołali przystąpić do studiowania niektórych tylko z tych ważnych problemów. Jedną z przyczyn opóźniania się prac w dziedzinie studiów ekonomicznych jest brak ekonomistów o wysokim przygotowaniu teoretycznym i doświadczeniu. W pracy praktycznej w przemyśle i w gospodarce wiejskiej biora udział tysiące ekonomistów. Wielu z nich interesuje się żywo praca naukową;są wśród nich ekonomiści zdolni,zatrudnieni praca naukowo-badawczą w poszczególnych dziedzinach ekonomiki. Lecz my nie zawsze możemy dać im kierunek naukowy i służyć rada,zorganizować

ich pracę,ponieważ braknie nam specjalistów w niektórych działach nauki ekonomicznej. Dlatego problem przygotowania kadr,obsadzenia katedr nauk ekonomicznych i sektora ekonomiki Azerbajdżańskiej Akademii Nauk nabiera bardzo ważnego znaczenia.

Jeżeli chodzi o uzgodnienie planów tematycznych,to musimy od postulatów ogólnikowych o współpracy i podziale pracy naukowo-badawczej przejść do ich realizacji w praktyce. Zapoczatkować taka współpracę twórcza moga sektory ekonomiki przemysłu i gospodarki rolnej. Pożądane jest,by dyrekcja instytutu po zamknieciu obecnej narady omówiła z ekonomistami przyjezdnymi konkretne formy i projekty kooperacji w dziedzinie tematyki badań ekonomicznych. Taka wspólna konferencja wzbogaci prace Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR obszerniejszym materiałem faktycznym,a ekonomistom z peryferii umożliwi bliższe zapoznanie się z metodyką i organizacja prac badawczych w instytucie. Taka wspólna konferencja wzbogaci prace Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR obszerniejszym materiałem faktycznym,a ekonomistom z peryferii umożliwi bliższe zapoznanie się z metodyką i organizacja prac badawczych w instytucie.

Tak np. sektor ekonomiki rolniczej Instytutu Ekonomiki wydał niezłe prace o zagadnieniach gospodarki i organizacji pracy w kołchozach. Pracownicy,zatrudnieni w gospodarce wiejskiej na peryferiach,w tej liczbie i pracownicy naukowi,korzystaja z prac tow. Tieriajewoj i Karnauchowej. Prace te daja nam pomoc praktyczna. Lecz chcielibyśmy ujrzeć na ich kartkach materiały,charakteryzujące organizację pracy w różnych częściach naszego kraju. Sektor gospodarki rolnej może to zrobić tylko w tym wypadku,jeśli oprze się w swych badaniach na instytucjach naukowych lokalnych.

Osiągnięcia przodowników socjalistycznej gospodarki rolnej w ZSRR dają ogromny i wyjatkowo cenny materiał faktyczny do krytyki i demaskowania wulgarnej teorii burżuazyjnej o t.zw."prawie malejacej urodzajności gleby". W prasie naszej przytoczono fakty wysokich urodzajów zbóż - do 24-32 centn.z hektara. W republice Azerbajdżańskiej można wymienic kołchozy,których plony wynosiły po 32-40 centn.bawełny z hektara. W walce o wysoki urodzaj bawełny odznaczył się szereg grup roboczych,które zdołały dać po 50-60 centn.z hektara,a przodownicy stachanowscy dawali nieraz do 100 centn. Ciekawe jest w tych osiągnięciach to,że przy wzroście urodzaju bawełny wydatek pracy na jeden centnar nie tylko nie rośnie,lecz, przeciwnie,maleje.

Następnym zagadnieniem jest praca ośrodków maszynowo-traktorowych w okresie powojennym. Prowadzimy obserwacje dynamiki kosztu własnego pracy traktorów w Azerbajdżanie. Ogłosiliśmy niektóre wyniki,m.i.w piśmie "Socjalistyczna gospodarka wiejska". Towarzysze,którzy tu przemawiali,twierdzili,że podobne prace prowadzą i inne republiki związkowe. Jak wiadomo,temat ten opracowywał również Instytut Ekonomiki. Czy nie byłoby możliwe ześrodkować cała tę pracę w jednym punkcie ?

Dalej -wspólne opracowywanie poszczególnych tematów możliwe jest również w ekonomice przemysłu. W sektorze przemysłu Instytutu Ekonomiki ZSRR zamierzone są prace naukowo-badawcze w dziedzinie płacy. Takież same studia chcemy przeprowadzić i my w dziedzinie przemysłu naftowego. Jednakże mamy pewne trudności w zakresie kierownictwa i poradnictwa. Byłoby pożądane,żeby sektor ekonomiki przemysłu zorganizował na ten temat twórczą wymianę z nami doświadczeń. W związku z tymi wszystkimi zagadnieniami dotknąć należy takich spraw, jak rozpowszechnienie norm przeciętnie progresywnych w różnych dziedzinach przemysłu oraz metodykę porównawczego mierzenia wydajności pracy przy wierceniach naftowych. Sprawę norm przeciętnie progresywnych postawił na porządek dzienny i analizował tow.Tureckij w swoim wydziale Moskiewskiego Państwowego Instytutu Ekonomicznego. Temat ten ma niezmiernie doniosłe znaczenie również w przemyśle naftowym. Jednakże teoretyczna strona tego problemu do tej chwili nie jest dostatecznie oświetlona. Tow.Tureckij sądzi,że normy przeciętnie progresywne wyrażają u nas społecznie niezbędny nakład pracy,określający wartość towarów. Inni towarzysze kwestionują słuszność tego punktu widzenia. Ażeby tę sporną sprawę wyjaśnić,należy poddać ją dyskusji tym bardziej,że tow.Tureckij wyraził gotowość a nawet chęć podyskutowania ze swymi oponentami.

Codzienna praktyka walki o wzrost wydajności pracy,o obniżenie kosztu własnego wysuwa nieraz tego rodzaju nowe zagadnienia, których rozwiązanie wymaga nie tylko traktowania empirycznego, lecz również pewnej pracy teoretycznej. Takim jest np.zagadnienie wskaźników wydajności pracy przy wierceniu,które jest najważniejszą dziedziną przemysłu naftowego. Produktem pracy przy wierceniu jest "przekop",który się mierzy metrami.Lecz metr przekopu na różnych głębokościach jest produkcją niejednakowej wielkości i wymaga nieraz bardzo różnych ilości społecznie niezbędnej pracy. To samo dotyczy przekopu w miękkich gruntach i

w ciężkich warstwach w szybie. W praktyce różnice te bierze się pod uwagę, lecz czysto empirycznie. Ściślejsze porównanie i mierzenie wydajności pracy wymaga tu wypracowania metodologii mierzenia produkcji w taki sposób, któryby uwzględniał te komplikujące sprawę okoliczności.

Następnie - w planie Instytutu Ekonomiki zapomniano o pewnym ważnym odcinku zagadnień zagranicznych; brak w tym planie tematów, dotyczących Bliskiego Wschodu. Nie możemy usprawiedliwiać tego braku argumentem, że kraje Bliskiego Wschodu we współczesnym układzie międzynarodowym mają znaczenie drugorzędne. Wiemy przecież, że podżegacze wojenni chcą uczynić z tych krajów "place d'armes" anglo-amerykańskiego imperializmu. Możliwe, że Instytut nie ma pracowników, którzyby mogli temat ten opracować. Możemy zaofiarować naszą pomoc. Plan tematyczny sektora ekonomiki Akademii Nauk Azerbajdżańskich SRR przewiduje pracę na temat: Anglo-amerykańskie przeciwieństwa na Bliższym Wschodzie.

Mamy nadzieję, że kierownicze organy Instytutu ekonomiki ustosunkują się pozytywnie do naszych postulatów w sprawie twórczej współpracy. Plan Instytutu Ekonomiki nie przewiduje na razie współpracy z peryferyjnymi instytucjami naukowymi. Według naszego przekonania powinno się zagadnienie to włączyć do planu pod kątem i programowym i organizacyjnym. Naukowych instytucyj ekonomicznych jest na peryferiach bardzo dużo i należy sądzić, że organy kierownicze Instytutu Ekonomiki ZSRR mają przed sobą dużo pracy codziennej w zakresie utrzymania twórczego kontaktu z peryferiami Pracę tę powinny podjąć w znacznym stopniu poszczególne sektory. Poza tym nie zawadziłoby mieć specjalnego zastępcę dyrektora do kontaktu z peryferiami. Zorganizowanie współpracy ogromnej masy ekonomistów takiego kraju, jak nasz, wymaga uprzedniego stworzenia odpowiednich warunków organizacyjnych.

Nieprzerwany rozwój gospodarki socjalistycznej w naszym kraju odbywa się na podstawie jedynego planu rozwoju całej gospodarki narodowej ZSRR. Mamy nadzieję, że wobec coraz dalej idącej koordynacji tematyki badań ekonomicznych i gromadzenia doświadczeń, wynikających ze wspólnego opracowywania poszczególnych tematów, dojdziemy z czasem do posiadania jedynego wszechzwiązkowego planu pracy naukowo-badawczej w dziedzinie ekonomiki, w którym znajdzie pełny swój wyraz tematyka badań, wynikająca z potrzeb całej gospodarki narodowej. Poziom ideowo-polityczny i metodologię planowania badań ekonomicznych podnieść trzeba na takie wyżyny,

na jakich jest obecnie planowanie rozwoju gospodarki socjalistycznej naszego wielkiego kraju Radzieckiego.-

W.F. WASIUTIN (x)(Instytut Ekonomiki).

Referat tow.Ostrowitianowa dał zupełnie słuszną ocenę krytyczną stanu prac naukowych w dziedzinie ekonomiki. Ocenę tę,niestety,można w pełni zastosować do pracy teoretycznej w dziedzinie geografii ekonomicznej.

Zadaniem marksistowskiej geografii ekonomicznej,jako dyscypliny naukowej,jest badanie zasad rozmieszczenia produkcji socjalistycznej i kapitalistycznej oraz wynikających stąd odrębności rozwoju ekonomicznego krajów i okręgów. Geografia ekonomiczna musi uzbrajać nasze kadry w wiedzę o zasadach rozmieszczenia i rejonowania produkcji socjalistycznej,dopomagać wszelkimi środkami organom planowania przy opracowywaniu problemów terytorialnej organizacji produkcji,racjonalnego rozmieszczenia poszczególnych dziedzin gospodarki oraz rozwoju ekonomicznego okręgów gospodarczych,republik,obwodów i krajów naszego państwa.

Znaczenie geografii ekonomicznej coraz bardziej wzrasta, ponieważ wzrasta coraz bardziej potrzeba syntetyzowania olbrzymich zmian,jakie nastąpiły w geografii gospodarczej ZSRR w ciągu lat władzy radzieckiej. Drugą przyczyną jest konieczność wykazania wyższości socjalistycznego rozmieszczenia produkcji w porównaniu z kapitalistycznym w świetle perspektyw jeszcze większych przesunięć w tej dziedzinie w związku z rozwiązywaniem zasadniczego zadania ekonomicznego ZSRR. Wreszcie - znaczenie geografii ekonomicznej rośnie coraz bardziej w związku z koniecznością wzmożenia walki z teoriami burżuazyjno-apologetycznymi,faszystowskimi i geopolitycznymi,które uczyniły z geografii krajów zagranicznych narzędzie do służenia siłom imperialistycznym, do usprawnienia ich dążeń ku panowaniu nad światem.

Pomimo swej względnej młodości radziecka geografia ekonomiczna odznacza się bezsporną wyższością w porównaniu z geografią ekonomiczną krajów burżuazyjnych,dając wyraz wyższości radzieckiej nauki ekonomicznej i socjalistycznego systemu radzieckiego wobec nauki i systemu kapitalistycznego.

O poziomie i zdobyczach radzieckiej nauki ekonomo-geogra-

(x) Skrót

ficznej nie można sadzić tylko na podstawie podręczników (bardzo zresztą nielicznych) dla szkół wyższych i średnich, ani tylko na podstawie prac naukowych instytucji geograficznych w naszym kraju. Źródła siły i wysokiego poziomu teoretycznego radzieckiej geografii ekonomicznej,jako nauki,założone są w ideach i koncepcjach Marksa,Engelsa,Lenina,Stalina,dotyczących zagadnień geograficznego podziału pracy,roli środowiska geograficznego,rozmieszczenia produkcji kapitalistycznej,jej rejonowania ekonomicznego.Źródła te założone są również w dyrektywach partii bolszewickiej i rządu radzieckiego,dotyczących geograficznego rozmieszczenia sił wytwórczych. Zaś dyrektywy te znajdują swój wyraz w planach budownictwa socjalistycznego,w całej niezmiernie bogatej praktyce tworzenia nowej geografii gospodarki narodowej ZSRR,która się składała w ciągu lat władzy radzieckiej. Plany te i praktyka odzwierciadlają rzeczywisty poziom radzieckiej ekonomo-geografii,która pod każdym względem przewyższa burżuazyjną geografię ekonomiczną.

Naród radziecki może się szczycić ideami naukowymi,które leżą u podstaw polityki partii i rządu w dziedzinie rozmieszczenia produkcji socjalistycznej. Polityka ta przyniosła nam wspaniałe owoce. Musimy pokazać całemu światu wielkość tych idei i poglądów, ich wyższość nad burżuazyjną geografią ekonomiczną. Musimy zaatakować z całą siłą burżuazyjnych nosicieli idei rasowych i geopolitycznych faszyzmu,które nie są zniszczone i będą się zjawiały i rosły,zasilane ideami imperialistycznymi o panowaniu nad światem oraz dążeniem sił reakcyjnych do rozpętania nowej wojny przeciw ZSRR.

Niestety,nasze kadry pracowników naukowych w dziedzinie geografii ekonomicznej nie potraktowały właściwie wykonania zadania, które mamy przed sobą,a którym jest stworzenie harmonijnego systemu ekonomografii na podstawie idei i wskazówek twórców marksizmu-leninizmu oraz głębokich studiów nad praktyką Państwa Radzieckiego w dziedzinie rozmieszczenia sił wytwórczych.

Opóźnianie się naszej nauki ekonomo-geografii ma swoje przyczyny historyczne. W pierwszych latach władzy radzieckiej przeważał w ekonomogeografii tak zwany "kierunek branżowo-statystyczny". Kierunek ten ograniczał zadanie do opisów ekonomogeograficznych, nie usiłując wyjaśnić teoretycznie przesunięć w geografii gospodarki radzieckiej. Zwolennicy tego kierunku nie widzieli,a raczej nie chcieli widzieć zasadniczych różnic pomiędzy systemem ekonomicznym radzieckim a kapitalistycznym i przenosili na grunt ra-

dziecki metody i sposoby burżuazyjnej analizy rozwoju kapitalistycznego. Ten błędny kierunek silnie hamował rozwój radzieckiej geografii ekonomicznej marksistowskiej.

Prace nad planem GOELRO(x) i sukcesy w akcji odbudowy gospodarki zwiększyły zainteresowanie badaniami ekonomogeograficznymi poszczególnych okręgów. Instytucje naukowe Akademii Nauk, Gosplan,Ministerstwa i lokalne organy planowania prowadziły i prowadzą poważne prace w dziedzinie badań ekonomicznych poszczególnych okręgów oraz wydają prace,poświęcone analizie naturalnych i gospodarczych zasobów tych okręgów i perspektywom ich wykorzystania.

Już w pierwszych latach tej pracy ujawniło się niedołęstwo i bankructwo burżuazyjnego "kierunku branżowo-statystycznego", a natomiast zaczął się kształtować w ekonomogeografii kierunek tak zwany "rejonowy".

Zapożyczając punkty wyjścia z ekonomogeografii burżuazyjnej,zwolennicy tego kierunku sprowadzili zadanie ekonomogeografii do badania poszczególnych okręgów jako takich,zamiast badania zasad rozmieszczenia produkcji, stosowanych przez ten lub inny system społeczno-ekonomiczny,jak wymaga marksizm-leninizm. Niewłaściwe określenie przedmiotu geografii ekonomicznej musiało doprowadzić do najgrubszych błędów i do skompromitowania t.zw. "kierunku rejonowego". Zamykając swe prace w ramach badania poszczególnych rejonów, odrywając się od ogólnych,narodowo-gospodarczych problemów rozmieszczenia produkcji,zwolennicy "kierunku rejonowego" nie mogli,oczywiście,pracować twórczo nad tymi problemami,ani związać możliwie najściślejszej geografii ekonomicznej z praktyką budownictwa socjalistycznego.

Zamiast marksistowskiej analizy zasad rozmieszczenia produkcji socjalistycznej,zamiast wykrycia istoty i sprzeczności rozmieszczenia produkcji kapitalistycznej,ekonomogeografowie kierunku "rejonowego" - nie rozumiejąc i nie pragnąc zrozumieć zasadniczej różnicy pomiędzy radzieckim ustrojem społecznym a kapitalizmem - zaczęli usilnie przenosić na nasz grunt radziecki idee geografów burżuazyjnych Gettnera,Webera,Thünena i innych. N.N.Barański,na przykład,w swych zachwalających apologetycznych przedmowach do przekładów Webera i innych ekonomistów burżuazyjnych dochodził do twierdzenia,że ideolodzy ekonomogeografii burżuazyjnej "uzupełniają " rzekomo Marksa. Wiadome jest,że różne

(x) Gosudarstwiennyj płan elektryfikacji Rossii (Państwowy plan elektryfikacji Rosji).

elementy szkodnicze wykorzystały metodologię geografii burżuazyjnej, jako bazę teoretyczna do swej akcji antyradzieckiej,a szczególnie do swej walki przeciwko linii partii i rzadu w sprawie rozmieszczenia produkcji; walka ta skierowana była przeciwko stworzeniu kombinatu Uralo-Kasbeskiego,przeciwko uprzemysłowieniu obsza - rów republik narodowościowych itd. Niektórzy przedstawiciele kierunku "branżowego" i "rejonowego" w geografii ekonomicznej okazali się ideologami szkodnictwa w sprawie rozmieszczenia sił wytwórczych ZSRR.

Partia bolszewicka rozgromiła czynniki szkodnicze i wykryła zasadnicze błędy kierunku "branżowego" i "rejonowego" oraz zadała cios koncepcjom burżuazyjno-idealistycznym w dziedzinie geografii ekonomicznej.

W klasycznej pracy " O dialektycznym i dziejowym materializmie" towarzysz Stalin obalił stanowisko zwolenników wulgarnego geografizmu,przypisujacego czynnikom przyrodniczym decydujaca rolę w rozwoju społecznym i rozmieszczeniu sił wytwórczych. Po wyczerpujacym wyjaśnieniu przez towarzysza Stalina róli środowiska geograficznego, umilkła otwarta propaganda "teorii" burżuazyjnej o decydujacej roli tego środowiska; poderwana została możliwość przenikania ideologii burżuazyjnej do geografii ekonomicznej radzieckiej,zarówno w dziedzinie nauczania,jak i w dziedzinie pracy naukowej.

Taka jest w krótkich słowach historia niektórych etapów rozwoju geografii ekonomicznej w naszym kraju,takie sa pouczajace lekcje tej historii,które należy jak najczęściej sobie przypominać w warunkach dzisiejszej,wciąż zaostrzajacej się walki między ideologią socjalizmu i kapitalizmu.

Jednakże sa jeszcze u nas ekonomogeografowie,których ta historia niczego nie nauczyła,i oto znów jesteśmy świadkami odradzania się w naszym środowisku - w formie ukrytej,zawoalowanej, a nieraz i jawnej - dawnych błędów,swiadczacych o wpływie ideologii burżuazyjnej na niektórych naszych ekonomogeografów.

W ostatnich latach zwolennicy kierunku "branżowego",a szczególnie "rejonowego", utwierdzili się na katedrach geografii ekonomicznej Moskiewskiego uniwersytetu, Leningradzkiego instytutu pedagogicznego, we Wszechzwiązkowym Instytucie geograficznym oraz w niektórych instytucjach wydawniczych i zaczeli tam propagować pewne twierdzenia z niemarksistowskiego arsenału wulgarnego geografizmu i koncepcyj idealistycznych.

Dotyczy to szczególnie wydanej w r.1947 monografii J.Sauszkina "Szkice geograficzne przyrody i roślinnej działalności gospodarczej ludności w różnych Okręgach Związku Radzieckiego" (Geograficzeskije oczerki prirody i sielskochaziajstwiennoj dijatielności nasielenija w razlicznych rajonach Sowietskowo Sojuza). Autor włożył w tę książkę dużo pracy,lecz oparł się na niewłaściwych metodologicznie założeniach. Zadaniem,które sobie postawił,była analiza stosunków wzajemnych natury i społeczeństwa w procesie rozwoju gospodarki rolnej w różnych częściach kraju. Jest to zadanie bardzo ciekawe,jeżeli się je rozwiązuje w świetle założenia marksizmu-leninizmu przyjmującego,że decydującą rolę odgrywa tu system produkcji. Tow.Sauszkin o tym zapomniał i w swym schemacie typów okręgów ekonomicznych przeszedł na pozycje wulgarnego geografizmu,ignorując czynniki społeczno-ekonomiczne. Przyczyny różnic w rozwoju gospodarczym poszczególnych okręgów autor szuka w przyrodniczych właściwościach danego okręgu,twierdząc np.,że w dolinach rzek Syr-Daria i Amu-Daria, "rzeki prowadziły za sobą ludzi,a nie ludzie opanowywali rzeki." Wyraz swojej czci dla błędnej,wulgarno-geograficznej teorii Miecznikowa o decydującej roli rzek autor daje i w innych ustępach swej książki. Książka Sauszkina spotkała się z zachwytem członka Akademii Nauk,L.Berga,słynnego ze swej teorii stref krajobrazowych,której podstawą są krajobrazy naturalne,działalność zaś gospodarcza człowieka jest jakby wypełnieniem tych krajobrazów. W swej recenzji książki Sauszkina Berg pisze; "Praca J.Sauszkina jest wielkim wydarzeniem w naszej literaturze geograficznej,jako synteza danych geografii fizycznej i ekonomicznej. U nas zaś zaczęto w ostatnich czasach ostro rozgraniczać te dwie nauki,zapominając,że geografia jest jednością. Książka J. Sauszkina jest świetnym dowodem słuszności takiego ujęcia geografii".

Wśród pewnej części ekonomogeografów panuje duże pomieszanie pojęć geografii ekonomicznej i fizycznej,co oddala ich od poglądów marksistowskich. Wiemy,jaką walkę toczył i toczy marksizm przeciwko burżuazyjnym próbom przenoszenia na zjawiska ekonomiczne praw, rządzących rozwojem przyrody i odwrotnie-przenoszenia praw przyrodniczych na stosunki społeczne. Jednakże członek Ak.Nauk, Berg i ekonomogeografowie ze szkoły Barańskiego usiłują-drogą syntezy geografii fizycznej,jako nauki przyrodniczej i geografii ekonomicznej,jako nauki społecznej-zbudować i-

dyne naukę geograficzna,której przedmiotem jest,według nich, "wzajemne oddziaływanie na siebie przyrody i społeczeństwa". Tak więc eliminują oni geografię ekonomiczną ze sfery nauk,studiujących prawa rozwoju zjawisk społecznych,geografię zaś fizyczną -ze sfery nauk,badających prawa rozwoju zjawisk przyrodniczych i z dwuch tych nauk konstruują jedyną dyscyplinę,stojącą gdzieś między naukami przyrodniczymi a naukami społecznymi. Nawet burżuazyjni geografowie zagraniczni nie wpadli na ten pomysł. Niewątpliwie podchwycą oni skwapliwie "ideę" jedynej nauki geograficznej,która z łatwością odciąga geografów od badania praw,rządzących zjawiskami społecznymi,praw rozmieszczenia produkcji społecznej.

Dla marksistów jest rzeczą zupełnie jasną,że nie wolno łączyć w jedno geografii ekonomicznej i fizycznej. Geografia ekonomiczna jest nauką społeczną,społecznie polityczną,powołaną do badania praw, rządzących rozwojem takich zjawisk społecznych,jak rozmieszczenie produkcji w warunkach różnych formacji społeczno-ekonomicznych, różnych krajów i okręgów. Z punktu widzenia marksisty podstawą badań ekonomogeograficznych powinna być produkcja,jako całokształt i jedność zdolności wytwórczych i stosunków wytwórczych, właściwych temu lub innemu systemowi społecznemu.

Takie ujęcie przedmiotu geografii ekonomicznej,przyjmując za punkt wyjścia analizę produkcji,różni zasadniczo radziecką geografię ekonomiczną od teorii burżuazyjnych i nie pozwala ani na sztuczne odrywanie sił wytwórczych od stosunków wytwórczych,ani na traktowanie historycznych kategorii geografii ekonomicznej tak, jak gdyby to były wieczne prawa rozmieszczenia sił wytwórczych,niezależne od zmian społecznych stosunków produkcji. To postawienie sprawy nie może się godzić z burżuazyjno-apologetycznymi próbami uzasadniania rozmieszczenia geograficznego produkcji takimmniej lub więcej stałym,wolno zmieniającym się faktom,jak naturalna sfera geograficzna. Jak widzimy na przykładzie pracy J.Sauszkina,ucieczka od badania praw,rządzących zjawiskami społeczno-ekonomicznymi i przeniesienie przedmiotu geografii ekonomicznej do sfery wzajemnego oddziaływania przyrody i społeczeństwa spychają nieuchronnie autorów tej koncepcji na drogę wulgarnego geografizmu,przeceniającego rolę naturalnego środowiska geograficznego.

Stąd widać,jak duże znaczy wyraźne i ostre rozgraniczenie dwuch dyscyplin naukowych: geografii fizycznej,jako nauki przyrodniczej,której przedmiotem jest badanie praw rozwoju naturalnego

środowiska geograficznego oraz geografii ekonomicznej,jako nauki społecznej,która bada społeczno-ekonomiczne prawa rozmieszczenia produkcji społecznej.

Marksistowskie traktowanie sprawy stosunku wzajemnego geografii fizycznej i ekonomicznej nie tylko nie wyłącza,lecz,przeciwnie,zakłada ścisły kontakt i współpracę tych dwuch dyscyplin naukowych przy rozwiązywaniu tych lub innych zadań praktycznych, przy decydowaniu o tych lub innych problemach rozwoju zdolności wytwórczych kraju. Dowodem tego jest twórcza i produkcyjna współpraca fizyko-geografów i ekonomo-geografów w Instytucie Geografii Akademii Nauk ZSRR przy opracowywaniu "Geografi ZSRR" i monografii geograficznych,przy wykonywaniu zleceń Armii Radzieckiej oraz zleceń różnych resortów rządowych,a szczególnie organów planujących.

Bardzo ważnym jest zagadnienie stosunku geografii ekonomicznej i fizycznej do badania stosunków wzajemnych przyrody i społeczeństwa. Odpowiedź marksizmu na to pytanie jest jasna. Geografia ekonomiczna wychodzi z oceny środowiska geograficznego, jako stałego i koniecznego warunku rozwoju społeczeństwa,przyspieszajacego lub hamującego ten rozwój. Wychodzac z tego założenia,geografia ekonomiczna włącza do zakresu swych badań również fakty przyrodnicze,oddziałujące na przebieg rozwoju społecznego,występujace jako czynniki rozmieszczenia produkcji społecznej. Należyte uwzględnienie wpływu naturalnego środowiska geograficznego wymaga od ekonomo-geografów dużej wiedzy, zdolności do analizy i oceny gospodarczej warunków naturalnych. Bez tych kwalifikacji ekonomogeografów,geografia ekonomiczna jest nie do pomyślenia i niemożliwe jest właściwe rozmieszczenie sił wytwórczych. Nie znaczy to jednak,że ekonomogeografowie maja zastąpić fizykogeografów w badaniu środowiska geograficznego. Ekonomogeografowie powinni umieć posługiwać się danymi, które sa wynikiem pracy uczonych,zajmujących się naukami przyrodniczymi,a w tym i geografia fizyczna. Takie uwzględnienie w geografii ekonomicznej wpływu naturalnego środowiska geograficznego na rozwój społeczny,- a w szczególności na rozmieszczenie zdolności wytwórczych - nie jest sprzeczne z pogladem marksistowskim na geografię ekonomiczna,jako naukę społeczna,ponieważ przedmiotem naszej nauki pozostaje społeczeństwo i zjawiska społeczno-ekonomiczne. Tego rodzaju rozwiazanie zagadnienia wy-

maga od ekonomo-geografów studiowania nie samej przyrody, jako takiej, lecz jej wpływu na społeczeństwo.

Natomiast naturalne środowisko geograficzne i prawa jego rozwoju pozostają przedmiotem geografii fizycznej i innych nauk przyrodniczych, których wyniki ekonomogeografowie powinni szeroko uwzględniać w swej pracy. Lecz musimy domagać się od fizyko-geografów, by włączali oni do swoich badań również wpływ człowieka, wpływ społeczeństwa na rozwój i zmiany naturalnego środowiska geograficznego.

Każdy, choć trochę orientujący się człowiek rozumie, że nie można dziś wyobrazić sobie rozwoju naturalnego środowiska geograficznego w jego czystej, naturalnej postaci, nie uwzględniając wpływu, który wywiera na to środowisko człowiek, zmieniający przyrodę. Uwzględnienie wpływu człowieka i społeczeństwa na rozwój naturalnego środowiska geograficznego musi stać się jednym z zadań geografii fizycznej. Nie utraci ona wskutek tego swego oblicza nauki przyrodniczej, badającej prawa rozwoju przyrody w realnych warunkach oddziaływania na nią społeczeństwa ludzkiego.

Tak więc i fizyczna i ekonomiczna geografia stawia sobie zadanie studiów nad wzajemnym oddziaływaniem przyrody i społeczeństwa, czyli nad wpływem środowiska geograficznego na rozwój społeczeństwa (ekonomogeografia) lub wpływem społeczeństwa na rozwój środowiska geograficznego (fizykogeografia); lecz obie te dyscypliny nie zatracają przy tym swego oblicza; jedna -oblicza nauki społecznej, druga-nauki przyrodniczej.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest stosunek geografii ekonomicznej do ekonomii politycznej. Geografia ekonomiczna opierać się musi w swym rozwoju na ogólnych prawach i kategoriach, które ustaliła marksistowska ekonomia polityczna. Naukowa geografia ekonomiczna rozwijać się powinna na podstawie nauki Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina. Niestety, wielu ekonomogeografów nie zrozumiało jeszcze znaczenia marksistowskiej nauki ekonomicznej, mało ją znają i nie umieją zastosowywać jej w swej pracy. Duża wina jest tu po stronie wyznawców dzisiejszego t.zw."rejonowego" kierunku z N.N.Barańskim na czele. Zwolennicy tego kierunku wpajają w młodzież pogardę do głębszych studiów nad nauką ekonomiczną, które są wszakże tak konieczne dla pracy naukowej ekonomogeografów i dla wykładów geografii ekonomicznej.

Tak się przedstawia sprawa geografii ekonomicznej, jako nauki.

W pracach niektórych ekonomogeografów spotykamy najgrubsze błędy o charakterze idealistycznym i wulgarno-geograficznym, otwarte ataki na socjalistyczne zasady rejonowania ekonomicznego kraju oraz zupełne ignorowanie radzieckiej polityki narodowościowej. Podobne fakty, świadczące o burżuazyjnej ideologii, spotykamy w artykułach profesorów Wolfa i Newelsteina.

Okręgi ekonomiczne i ekonomiczne rejonowanie powinny z punktu widzenia marksistowskiego odzwierciedlać realnie egzystujące procesy ekonomiczne. Marksizmowi obce są oderwane od życia realnego konstrukcje rejonów ekonomicznych i systemy rejonowania ekonomicznego. Natomiast konstrukcje takie obficie komponują ekonomogeografowie burżuazyjni. Geograf amerykański, Ryszard Hartshorn, w pracy swej "Zasady geografii" pisze o naturze rejonu ekonomicznego: " My nie tylko nie odkryliśmy i nie stworzyliśmy realnie rejonów istniejących lecz nie możemy na to liczyć nawet w przyszłości.... Rejony istniejące, które konstruujemy na tej podstawie, są więc w całym znaczeniu tego wyrazu konstrukcjami umysłowymi, istnieją one tylko w naszych umysłach".

Niestety, wśród ekonomistów radzieckich znaleźli się również ludzie, którzy powtarzają burżuazyjne, idealistyczne koncepcje rejonowania ekonomicznego. Takim jest artykuł prof. Wolfa "Konstrukcja sieci okręgów" dla podręcznika geografii ekonomicznej ZSRR. ("Uczonyje zapiski Leningradskowo pedagogiczeskowo Instituta im. Hercena", t.47.1947 roku). Prof. Wolf pisze, że "rejonowanie przeprowadzamy w celach następujących: a) planowanie gospodarki, b) osiągnięcie maksimum ułatwień w funkcjonowaniu poszczególnych obiektów gospodarczych i w administrowaniu nimi, c) badanie kraju. Autor sądzi, że dla każdego z tych zadań możliwy jest odrębny system rejonowania ekonomicznego. "Jeżeli chodzi o cele planowania, twierdzi prof. Wolf, to często wychodzi się z założenia dalszej, możliwej przyszłości, z pewnym ignorowaniem rzeczywistości obecnej". Prof. Wolf jest widocznie niezadowolony z rejonowania Gosplanu. Twierdzi on dalej, że "do celów nauczania najbardziej wskazane jest wyodrębnienie, w charakterze "mikrorejonów", wielkich kompleksów gospodarczych z wyraźnie już ukształtowanym systemem ścisłych wewnętrznych więzi produkcyjnych", jeżeli zaś chodzi o "ułatwienie administracji, o organizowanie łączności gospodarczej, wówczas większego znaczenia nabiera rejonowanie według zasady ciążenia komunikacyjnego (str.150-151). Urzeczony przez metodologię idealistyczną, prof. Wolf oświadcza, że wyodręb-

nianie podrejonów i mikrorejonów lepiej "prowadzić w kilku wariantach,uwzględniając zarówno charakter i specjalność danej wyższej uczelni,jak również częściowo upodobania i charakter wykładającego profesora". (str.154)

Nie wiemy,czy prof.Wolf zna idealistyczne poglądy geografii burżuazyjnej,lecz,jak widzimy,stanowisko jego niczym się nie różni od stanowiska geografów amerykańskich; tak samo,jak tamci,nie uznaje on obiektywnego istnienia rejonów;jest to dla niego,tak samo jak dla tamtych,tylko konstrukcja umysłowa,zależna od celu,a nawet od upodobań i skłonności tego lub innego uczonego

Prof.Wolf jest niezadowolony z systemu rejonowania gospodarczego Gosplanu,który oskarża on o ignorowanie realnej rzeczywistości. A jednak Gosplan w swym rejonowaniu,mając do czynienia z rejonami realnymi,wychodzi z rzeczywistego ich rozwoju i włącza elementy przyszłości odpowiednio do perspektyw rozwoju naszego kraju.

Poważne błędy spotykamy również w drugim artykule,umieszczonym w piśmie " Uczonyje zapiski",a napisanym przez tow.Newelsteina, pod tytułem "Rejonowanie ekonomiczne i badanie ekonomiczno-geograficzne Związku Radzieckiego (Ekonomiczeskoje rajonirowanije i ekonomiko-geograficzeskoje izuczenije Sowietskowo Sojuza). Autor w słowach uznaje,że "rejony Gosplanu są z jednej strony wyrazem realnego układu jednostek produkcyjno-terytorialnych,a z drugiej-stanowią podstawę do dalszej organizacji terytorialnej naszej gospodarki narodowej". Lecz zaraz po tym tow.Newelstein oświadcza,że geografia ekonomiczna powinna stworzyć inny system planowania niż ten, którym posługuje się Gosplan ZSRR. "Jednakże-pisze autor-nie wyłącza to pewnych różnic schematu rejonów,służącego celom badań ekonomiczno-geograficznych,od schematu Gosplanu. Główna różnica polega na drobniejszych wymiarach rejonów. Rejony planowe z samego założenia powinny mieć charakter bardziej ogólny,niż rejony,traktowane jako obiekty studiów.... Rejony,jako obiekty studiów,powinny być w większym stopniu monolitami" (str.130-131).

Oczywiście,wyodrębnianie mniejszych mezorejonów i mikrorejonów,jako istniejących realnie i kształtujących się w rzeczywistości,jest dopuszczalne,a w wielu wypadkach konieczne. Powinno to jednak odbywać się nie w trybie przeciwstawiania ich rejonom Gosplanu i istniejącemu podziałowi administracyjno-politycznemu ZSRR, lecz w trybie wyodrębnienia mikrorejonów,czyli przemysłowych i rolniczych kompleksów gospodarczych,wewnątrz ogólnego systemu rejonów

Gosplanu i wewnątrz systemu istniejących jednostek administracyjno-politycznych ZSRR,czyli wychodzić tu należy z tego właśnie realnie istniejacego i rozwijajacego się systemu.

Tow. Newelsteinanie zaspakaja system rejonów ekonomicznych Gosplanu i podział administracyjno-polityczny ZSRR. Buduje on własny system rejonowania ekonomicznego w ZSRR i wyodrębnia 74 rejony ekonomiczne. Autor konstruuje te rejony dowolnie,nie licząc się z rejonami Gosplanu,nie liczac sie z jednościa administracyjną takich np.republik jak: Ukraina,Białoruś,Kazachstan i inne,odrywa od nich części terytorium i łączy je między soba w rejony ekonomiczne,przez siebie skonstruowane. Tak n.p.tow.Newelstein tworzy rejon Kustanajsko-Magnitorski z części terytorium Kazachstanu i obwodu Czelabińskiego; konstruuje na podstawie wulgarno-geograficznej metodologii rejon ekonomiczny Polesia,do którego włącza Polesie Ukraińskie i Polesie Białoruskie itd. W ten sposób wulgarny geografizm -traktowanie środowiska naturalnego,jako decydujacej zasady wyodrębniania rejonów -doprowadziło tow.Newelsteina do ignorowania radzieckiej polityki narodowościowej. Idealistyczne ujmowanie rejonowania ekonomicznego widzimy także w pracach N.Barańskiego,a w szczególności w jego książce "Szkic szkolnej metodyki geografii ekonomicznej" ("Oczerki po szkolnoj metodikie ekonomiczeskoj geografii"),wydane przez Uczpedgiz(x). Wyłożona jest tam"teoria" możliwości konstruowania różnych systemów rejonowania ekonomicznego do rożnych celów. "Abstrahujac od szczególnych i indywidualnych odchyleń -pisze autor -należy wyodrębnić dwa zasadnicze pojęcia rejonu ekonomicznego,odpowiadajace dwu różnym celom podziału".

Pojęcie pierwsze bierze za punkt wyjścia jednolitość wewnętrzną danego terytorium oraz odrębność jego w stosunku do terytoriów sasiednich. Drugi wariant pojęcia rejonu ekonomicznego,który się ukształtował w naszych radzieckich pracach ekonomicznych,bierze za punkt wyjścia łączność produkcyjna i ujmuje rejon,jako "zespół produkcyjno-terytorialny o maksymalnym rozwoju wewnętrznej łączności produkcyjnej,wyspecjalizowany w skali państwowej". N.Barański uważa wariant pierwszy za "dogodny", jeżeli chodzi o opis terytorium. "Lecz,gdy sprawa polega nie na

---

(x) "Uczpedgiz" = Uczebnoje pedagogiczeskoje gosudarstwiennoje izdatielstwo = Państwowe wydawnictwo pedagogiczne podręczników szkolnych.

poznaniu,lecz na przekształceniu kraju -mówi N.Barański- wtedy słuszne może być tylko ujmowanie rejonu,jako zespołu produkcyjno-terytorialnego" (str.68-69).

Zapytuję teraz -cóż wart jest opis rejonu,jeśli nie odpowiada on interesowi przekształcenia kraju? Jasne jest,że tego rodzaju "teorie" odciągają geografów od życia,od rzeczywistości,od zadań dalszego przekształcania naszego kraju Radzieckiego,od walki o nasz dalszy ruch ku komunizmowi.

N.Barański podziela wulgarno-geograficzny pogląd na rejonowanie ekonomiczne,godzi się z możliwością budowania systemu rejonów ekonomicznych,opartego na zasadzie warunków przyrodzonych.

W "Szkicach" swych N.Barański oświadcza poprostu: " W rejonowaniu integralnym (tj.ogólnym w przeciwieństwie do branżowego - uwaga mówcy-) można wziać za kryterium podziału albo warunki przyrodzone,albo narodowościowy charakter ludności,albo losy historyczne,albo ustrój społeczno-ekonomiczny,albo też charakter produkcji" (str.70). Rzeczywiście jest to zasada "co się komu podoba". Jak widzimy,można według Barańskiego oprzeć podział na rejony na zasadzie warunków przyrodzonych; nie zabrania się wziać za podstawę składu narodowościowego ludności,można też budować system rejonów na zasadzie układu społeczno-ekonomicznego. Nie wydaje mi się,żeby koniecznym było udowodnianie burżuazyjnego charakteru metodologii rejonowania,którą proponuje N.Barański.

Stosunek swój do podniesienia treści ideowej wykładów geografii ekonomicznej B.Barański wyraził w swych radach,przeznaczonych dla nauczycieli geografii. "Polityczne nastawienie wykładu -mówi N.Barański - dopomaga do lepszego przyswojenia materiału przez uczniów,ponieważ metoda ta ożywia materiał,a jednocześnie podnosi geografię ekonomiczną w oczach uczniów,jako przedmiot,ściśle związany z życiem i mający doniosłe znaczenie".

Okazuje się,że polityczne nastawienie wykładu nie jest treścią wewnętrzną wykładu geografii ekonomicznej,lecz tylko pozytywnym sposobem,ożywiającym wykład geografii. Widocznie autor sądzi, że w stosunku do geografii ekonomicznej nie obowiązuje ostrość polityczna,bolszewicka partyjność, wysoki poziom ideowy. Czy można,przy takim stosunku do ideowości i znaczenia politycznego geografii ekonomicznej,dziwić się temu,że N.Barański stacza się na pozycje hołdowania cudzoziemszczyźnie ?

W "Szkicach szkolnej metodyki geografii ekonomicznej" autor

twierdzi,że kultura nasza przyniesiona została z zachodu;w związku zaś ze swą teorią ruchów kultury światowej charakteryzuje on pochodzenie naszej kultury w sposób następujacy: "Charakteryzujac jakiś kraj,musimy zawsze brać pod uwagę przebieg rozwoju cywilizacji ludzkiej,musimy zdawać sobie sprawę,że pierwotne ogniwa kultury w Starym Świecie powstały w starożytnym Egipcie,w dorzeczach Tygru i Eufratu, w Indiach wzdłuż rzek Bramaputry i Gangesu oraz w Chinach-wzdłuż rzek Chuanche i Jang-Tse.Następnie dwie zachodnie cywilizacje świata starożytnego;egipska i mezopotamska rozszerzyły się do brzegów Morza Śródziemnego,stworzywszy kolejno cywilizację fenicką,grecką i rzymską. Następnie widzimy rozszerzenie się kultury grecko-rzymskiej na cały zachód Europy i wreszcie-rozpowszechnienie się kultury na cały świat. Należy więc brać pod uwagę sytuację każdego kraju w stosunku do tej "trasy",którą wykreśliła na mapie kultura" (str.35).Na zasadzie tej niedorzecznej "teorii" N.Barański sądzi,że nasza kultura jest bezpośrednim wynikiem przenikania do nas kultury zachodniej; "Poczynając od Piotra Wielkiego szeroko otworzyliśmy bramy dla kulturalnego wpływu Europy Zachodniej. Do Syberii kultura doszła poprzez Ural z Zachodu (str.35-podkreślenie mówcy). Barański wyrzucił za burtę największe osiągnięcia kulturalne narodu rosyjskiego,zapomniał o światowym znaczeniu kultury rosyjskiej. Czyż można pójść dalej w zniekształcaniu zagadnienia kultury światowej i kultury naszego kraju ?

Mówiąc o różnicach w rozwoju poszczególnych krajów i rejonów, N.Barański,odpowiednio do swej teorii wulgarnego geografizmu i decydującej roli środowiska geograficznego,oświadcza;"między krajami tymi (mowa tu o Szwecji i Uralu) "istnieje nie tylko podobieństwo,lecz i różnice; różnice zaś te wytwarza sama sytuacja tych krajów.Z jednej strony mamy łańcuch górski,ciągnący się wzdłuż wybrzeża morskiego, nad morzem,przylegajacym do przodujacych krajów Europy,które rozwinęły się już dawno; z drugiej zaś strony mamy łańcuch górski,położony na granicy Europy i Azji i bardzo oddalony od morza.Jasne jest,że Szwecja musiała się rozwinać wcześniej od Uralu (str.30).Tak więc przyczyny różnic w stopniu rozwoju Szwecji i Uralu w Rosji carskiej N.Barański widzi w różnicy ich sytuacji geograficznej,ignorujac decydującą rolę systemu produkcji. Tęsamą metodę N.Barański zastosowuje porównując Syberię z Kanadą,Kaukaz ze Szwajcarią. Różnice w stopniu ich rozwoju tłumaczy on różnicą ich sytuacji geograficznej.

Zaznaczajac postępy w rozwoju Kaukazu w latach władzy radzieckiej N.Barański pisze: W stosunku do Kaukazu także dopiero Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna i przejście

do nowego,wyższego ustroju społecznego mogły zrównoważyć względna niedogodność sytuacji geograficznej" (str.31). Tak więc,według Barańskiego,wszystko,cośmy zrobili w latach władzy radzieckiej w zakresie rozwoju zdolności wytwórczych Kaukazu,tylko zrównoważyło niedogodności jego sytuacji geograficznej w porównaniu ze Szwajcarią! Niestety-tego rodzaju "objawienia" instytucja wydawnicza "Uczpodgiz" zaleca nauczycielom do wykorzystania przy wychowaniu naszej młodzieży.

Niesłuszne nastawienie teoretyczne N.Barańskiego znalazło swój wyraz w rozdziale jego "Szkiców" (str.72-75),zawierającym historię rozwoju koncepcyj rejonowania ekonomicznego gospodarki Rosji przedrewolucyjnej. Autor oświetla tu dość szczegółowo poglądy ekonomistów i geografów: Arsenijewa,P.Siemionowa,Skworcowa,Czelincewa,Baskina,Mendielejewa i Siemionowa Tiańszańskiego. I dopiero w samym końcu rozdziału wspomina Barański mimochodem w trzech wierszach o szczególnym znaczeniu ekonomicznego rejonowania gospodarki Rosji przedrewolucyjnej,którego teorię dał Lenin. Autor poprostu streszcza schematy rejonowania,opracowane przez wymienionych uczonych,nie analizując ich krytycznie z punktu widzenia leninowskiej teorii rejonowania przedrewolucyjnej gospodarki Rosji. Taki bezkrytyczny stosunek do niemarksistowskich teorii rejonowania Rosji wytwarza tylko zamieszanie w głowach nauczycieli geografii.

Wielka gmatwanina i wyraźne odstępstwo od marksizmu cechują szereg ogłoszonych niedawno prac prof.Koleśniowa,prof.Kołosowskiego,członka Akademii Nauk,Niemczinowa,-prac,poświęconych problemom rozmieszczenia zdolności wytwórczych.

Tak prof.Koleśniow w swej pracy "Organizacja socjalistycznych przedsiębiorstw rolniczych" (Organizacja socjalisticzeskich sielsko-choziajstwiennych predprijatij) opiera swe rozważania w sprawie rozmieszczenia produkcji rolniczej na antymarksistowskiej teorii najmniejszych kosztów,teorii,tak zwanych rejonów optymalnych. Autor oświadcza,że "poszczególne produkty rolnicze należy kultywować przede wszystkim tam,gdzie wydatek niezbędnie społecznej pracy na jednostkę wyrobu jest najmniejszy,tj,gdzie najmniejsze będą koszty produkcji i transportu (str.11).

Tak więc autor,biorąc za podstawę rozmieszczenia gospodarki zasadę wartości (która-à propos-według Koleśniowa reguluje gospodarkę socjalistyczną,nie zaś państwo socjalistyczne posługuje się nią w przekształconej formie),ustala rejony najniższych kosztów

i zaleca,by w tych tylko okręgach rozwijać rolnictwo. Wychodząc z takiego założenia,Koleśniow twierdzi,że przenoszenie upraw rolnych do nowych okręgów jest nieracjonalne,gdyż prowadzi do podniesienia kosztów produkcji rolniczej.

"Teorie" tego rodzaju znane sa ludziom radzieckim z czasów walki z wrogimi próbami udaremnienia industrializacji okręgów wschodnich pod pozorem,że tylko Południe i Centrum sa rzekomo optymalnymi rejonami w tym zakresie,przesuwanie zaś industrializacji ku wschodowi byłoby marnotrawstwem kapitału narodowego. Te właśnie dawno rozgromione teorie burżuazyjne prof.Koleśniow usiłuje wskrzasić i na ich podstawie zaleca swe recepty rozmieszczenia socjalistycznej produkcji rolniczej.

Jak widzimy, podłożem tej "teorii" Koleśniowa jest ten sam geografizm wulgarny,przecenianie znaczenia naturalnego środowiska geograficznego i niedocenianie roli radzieckiej agronomii miczurinowskiej oraz nowej techniki rolniczej w akcji przezwyciężania warunków naturalnych,niesprzyjających rozwojowi tych lub innych upraw w tym lub innym okręgu kraju.

Artykuł członka Akademii Nauk ZSRR.W.S.Niemczinowa (x), pod tytułem "O kryteriach rozmieszczenia upraw rolniczych i poszczególnych rodzajów hodowli",przesiąknięty jest również propagandą dawno już u nas zdemaskowanych teorii lokalizacji Thünena i Webera. Autor sprowadza zasady lokalizacji,specjalizacji i zespolonego rozwoju rolnictwa do wypadkowej sił "różniczkujących" i "formujących strukturę",które to siły precyzyjnie uchwytuje system planowy. Członek Akademii Nauk N.Niemczinow,przypisuje decydujące znaczenie w tej sprawie siłom przyrody (patrz str.76 -"zależność poszczególnych dziedzin produkcji od klimatu"),stając w ten sposób w szeregach zwolenników wulgarno-geograficznej metodologii lokalizacji.

Hołdowaniem cudzoziemszczyźnie,wulgarnym technicyzmem i gmatwanina w zagadnieniach lokalizacji przesiaknięty jest artykuł prof. Kołosowskiego "Kojarzenia produkcyjno-terytorialne w radzieckiej geografii ekonomicznej" (Proizwodstwienno territorialnoje soczetanije w sowietskoj ekonomiczeskoj geografii),umieszczony w r.1947 w szóstym tomie pracy zbiorowej "Zagadnienia geograficzne " ("Woprosy geografii") pod redakcja N.Baranowskiego i J.Sauszkina.

(x) umieszczony w czasopiśmie "Izwiestija Akademii Nauk, Oddział ekonomiki i prawa"; r.1947, Nr.2

Prof.Kołosowski konstruuje błędną zasadniczo "teorię" lokalizacji przemysłu przetwórczego na północy,uzależniając tę lokalizację od intensywności energii klimatu. "Grupa zespołów przemysłu przetwórczego -oświadcza prof.Kołosowski- z reguły powstających w północnych szerokościach geograficznych o mniejszej intensywności energii klimatu....." (str.161-162). Lokalizowanie przemysłu przetwórczego przeważnie w metropoliach państw kolonialnych -Anglii itp.- Prof.Kołosowski "tłumaczy"...."energia klimatu,która rzekomo nie sprzyja rozwojowi przemysłu w koloniach z ich gorącym klimatem. Trudno wprost uwierzyć,że tego rodzaju apologia kolonialna polityki imperializmu w dziedzinie lokalizacji zdolności wytwórczych wychodzi z pod pióra uczonego radzieckiego. Artykuł Kołosowskiego,quasi uczony pod względem stylu,przesiąknięty jest nawskróś technicyzmem, niezrozumieniem tego,że mamy tu do czynienia nie z techniką oderwaną,lecz z produkcją społeczną. Technicyzm ten doprowadził Kołosowskiego do składania hołdów krajom zagranicznym i niedoceniania sukcesów naszego kraju w rozwoju nowej techniki i w zdobywaniu technicznej niezależności. Prof.Kołosowski mówi,że "do tej chwili szukaliśmy i wypróbowywaliśmy nowe radzieckie drogi i środki,opanowując twórczo doświadczenia techniki i organizacji produkcji czołowych krajów kapitalistycznych. Dziś sprawa polega na coraz bardziej systematycznym stosowaniu naszych własnych osiągnięć i na przezwyciężaniu granic technicznego doświadczenia kapitalizmu (str.167-168). Prof.Kołosowski rozprawia dalej o konieczności "przezwyciężania... technicznych granic i typów przedsiębiorstw krajów kapitalistycznych oraz przezwyciężania kapitalistycznych typów transportu kolejo[illegible]" (str.168).

[illegible] ciągu lat władzy radzieckiej osiągnęliśmy olbrzymie sukcesy w dziedzinie rozwoju ekonomiki i techniki i mamy u siebie zasadniczo odmienny od kapitalistycznego system produkcji i typ przedsiębiorstw,a Kołosowski tego "nie zauważył". Nie widzi on zasadniczych różnic pomiędzy radzieckim systemem socjalistycznym,a systemem kapitalistycznym,nie widzi wyższości naszego systemu. Prof.Kołosowski rzuca na nasz naród oszczerstwo,mówiąc,że ograniczyliśmy się rzekomo tylko do opanowania techniki kapitalistycznej. Takie mamy w ciągu ostatnich dwuch lat zniekształcenia ideologiczne na froncie geografii ekonomicznej. Widocznie praca nad zdemaskowaniem ideologii burżuazyjnej w ciągu ostatnich dwuch lat wśród pewnej części ekonomo-geografów nie została doprowadzona do końca. Nie zrobiono również tego,co jest sprawą główną i zasadniczą; nie powstała

żadna kapitalna praca teoretyczna na temat zasadniczych problemów metodologicznych geografii ekonomicznej.

W czasach wojny w Instytucie Geografii Akademii Nauk ZSRR - w związku z wielką robotą w zakresie obsługiwania frontu i wykonywania zadań,zleconych przez organy rządu - powstał poważny kolektyw ekonomogeografów. Kolektyw ten po wojnie pracuje nad kapitalnym dziełem "Geografia ZSRR". Lecz,jak widzieliśmy, sytuacja na froncie geografii ekonomicznej jest taka,że ekonomogeografowie Akademii Nauk muszą na wszelkie sposoby aktywizować walkę z przenikaniem ideologii burżuazyjnej do radzieckiej geografii ekonomicznej. Dużą rolę w tej walce odegrać powinien również nowopowstały na zlecenie Gosplanu w Akademii Nauk sektor rejonów ekonomicznych.

Sektor ten ma przed sobą niezmiernie skomplikowane i odpowiedzialne zadania w zakresie opracowania perspektyw rozwoju wschodnich okręgów kraju w związku z rozwiązywaniem zasadniczego problemu ekonomicznego ZSRR; następnie sektor ten ma opracować problem budowy nowych miast i ośrodków przemysłowych w różnych rejonach kraju. Wreszcie sektor ma aktywnie uczestniczyć w zwoływanych przez Gosplan konferencjach na temat rozwoju zdolności wytwórczych poszczególnych rejonów ekonomicznych kraju.

Jednocześnie Instytut Ekonomiki powinien zrobić wszystko, by skupić wokoło siebie liczne kadry ekonomogeografów; powinien bezlitośnie demaskować tych,którzy są przewodnikami wpływów burżuazyjnych, tworzyć prace teoretyczne,które wyprowadzą radziecką geografię ekonomiczną na szerokie tory aktywnej pomocy naszym organom planującym i gospodarującym w akcji racjonalnego rozmieszczania zdolności wytwórczych okręgów i republik,przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia realizacji zasadniczego zadania ekonomicznego ZSRR i stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.-

D.A. AŁŁACHWERDIAN (Moskiewski Instytut Finansowy).

Tow.Ostrowitianow w swym szczegółowym referacie wysunął szereg zasadniczych zagadnień i wykrył główne przyczyny opóźniania się nauki ekonomicznej w stosunku do praktyki budownictwa socjalistycznego. Nie można się zgodzić z tow.Turockim,który wyraził swe niezadowolenie z referatu,ponieważ mówiło się w nim tyl-

ko o wadach nauki ekonomicznej. Osiągnięcia narodu radzieckiego w rozwoju gospodarki narodowej są ogromne. Sprawa zaś polega na tym,że nasza nauka ekonomiczna nie nadąża za wymaganiami naszej praktyki. Praktyka poważnie wyprzedziła naszą naukę ekonomiczną. Zadanie polega właśnie na tym,ażeby słusznie pod względem teoretycznym syntetyzować wielkie osiągnięcia naszego kraju,a tym samym dopomóc pracownikom praktycznym przy rozwiązywaniu najważniejszych problemów narodowo-gospodarczych.

Dlatego też w planie pracy naukowo-badawczej Instytutu ekonomiki uwzględnić należy te zasadnicze problemy,od których rozwiązania zależy w dużym stopniu (jeśli nie w całości) likwidacja opóźniania się nauki ekonomicznej. Są to przede wszystkim zagadnienia ekonomiki radzieckiej oraz ekonomii politycznej socjalizmu.

Oczywiście, Instytut Ekonomiki nie może się podjąć rozwiązania wszystkich zagadnień,związanych z opracowaniem problemów ekonomii politycznej socjalizmu; konieczny jest pewien podział pracy. Jednakże Instytut Ekonomiki,jako ośrodek radzieckiej nauki ekonomicznej, powołany jest do budzenia,kierowania i organizowania naukowej myśli ekonomicznej,do syntetyzowania naszej praktyki socjalistycznej,do wysuwania najważniejszych zagadnień,związanych z naszą teraźniejszością i przyszłością. Są to zagadnienia wprawdzie bardzo złożone,lecz rozwiązać je można.

Weźmy na przykład zagadnienie zasad,według których odbywać się ma przejście od socjalizmu do komunizmu.Nikt chyba nie zaprzeczy doniosłości tego zagadnienia,ponieważ przejście od socjalizmu do komunizmu jest dojrzałą już potrzebą naszych czasów; jesteśmy bezpośrednimi uczestnikami tego wszechświatowo-historycznego procesu,który odbywa się w naszym kraju pod kierunkiem partii komunistycznej.

A jednak tego właśnie najważniejszego syntetycznego tematu w planie nie ma. Nie można zagadnienia tego rozwiązać cząstkowo, jak to robi plan Instytutu,przewidujący prace na temat roli elektryfikacji w okresie przechodzenia od socjalizmu do komunizmu,o mechanizacji pracochłonnych procesów produkcji,o roli ośrodków maszynowo-traktorowych itp. Są to wszystko zagadnienia poważne, które powinny być w planie. Jeżeli jednak ograniczymy się do nich, to nie wykryjemy głównych zasad przejścia od socjalizmu do komunizmu,które muszą być ośrodkiem uwagi wszystkich naszych ekonomistów,a przede wszystkim Instytutu Ekonomiki.

Tow. Stepanian w czasopiśmie "Woprosy Filozofii" postawił szereg zagadnień związanych z przejściem od socjalizmu do komunizmu. W artykule jego odczuwa się jednak niedostateczną znajomość ekonomiki radzieckiej. Oderwane wnioski, dotyczące poszczególnych kategorii nie mogą dać analizy całości praw, rządzących tym przejściowym okresem. Konieczne jest syntetyzowanie żywej praktyki, niezmiernych osiągnięć naszego kraju w pomyślnym rozwoju posuwania się ku komunizmowi. Jest to przede wszystkim zadaniem ekonomistów, chociaż filozofowie powinni również zajmować się tym problemem.

W związku z tym powstaje problem rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, którego również plan Instytutu nie zawiera. Próba tow. Notkina w tym zakresie była nieudana. W czasie dyskusji nad jego pracą niektórzy towarzysze stwierdzali, że to złożone zagadnienie opracowywać trzeba zbiorowo. Lecz plan zawiera tylko temat reprodukcji siły roboczej - czyli znów tylko część problemu. Jednakże - jakkolwiek byłyby trudne te wielkie zagadnienia teoretyczne - musimy nimi się zajmować i są one rozwiązalne. Nie ma także w planie zagadnienia bilansu gospodarki narodowej, a przecież bez takiego bilansu nie może istnieć ani teoria, ani praktyka rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej.

Jest w planie temat o zasadach kalkulacji gospodarczej, lecz nie obejmuje on zasad kalkulacji gospodarczej poszczególnych oddziałów fabrycznych, poszczególnych brygad, a przecież zagadnienia te mają obecnie duże znaczenie praktyczne. Kierownicy oddziałów planowania i oddziałów finansowych w fabrykach nieraz stwierdzali, że potrzebne im są teoretyczne uogólnienia praktyki w zakresie stosowania kalkulacji gospodarczej(x) w oddziałach i brygadach. Dyrektor zakładów samochodowych im. Stalina, tow. Lichaczow mówił, że zakłady te zamierzają dać około 50 mln rubli akumulacji ponadplanowej. Wskazywał on drogi do osiągnięcia tej sumy, a szczególnie podkreślał rolę wprowadzenia zasad kalkulacji gospodarczej w oddziałach i brygadach. Nasz Instytut również zajmuje się obecnie zagadnieniem wprowadzenia zasad kalkulacji gospodarczej w jednym z zakładów przemysłowych. W tej sytuacji plan Instytutu Ekonomiki, nie przewidujący tego zagadnienia, robi wrażenie pewnego oderwania się od życia, od praktyki, od potrzeb i wymagań, które kraj zgłasza nauce ekonomicznej.

(x) Wyraz "chozrasczot" (chozjajstwiennyj rasczot) = rozrachunek gospodarczy albo kalkulacja gospodarcza, używa się w dwojakim znaczeniu, bądź jako pewien zakres autonomii finansowej przedsiębiorstwa, bądź jako zasada gospodarności (przyp. tłumacza).

Tow.Ostrowitianow słusznie podkreślił zamęt,jaki panuje wśród ekonomistów w zagadnieniu prawa wartości. Niektórzy ekonomiści uzasadniaja konieczność stosunków towarowo-pieniężnych wyłacznie zasada zainteresowania materialnego pracowników,a wtedy nie układa się im w te ramki zapłata w naturze,praktykowana w kołchozach. Inni dedukuja stosowanie prawa wartości z istnienia dwuch form własności socjalistycznej. Jeszcze inni wychodza wyłacznie z socjalistycznych zasad podziału i spożycia. Tego rodzaju różnice opinii świadcza o tym,że czas już jest włączyc ten problem do planu prac naukowych Instytutu Ekonomiki.

Tow.Turecki nie zgadza się z tym,że w toku rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej dochód narodowy redystrybuuje się poprzez system finansowy. A jednak tow.Wozniesieński w swej pracy "Ekonomika Wojenna ZSRR w okresie Wojny Narodowej" wprost mówi o redystrybucji dochodu narodowego poprzez system finansowy w okresie ekonomiki wojennej,gdy prawa rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej trwały w całej pełni. To zupełnie jasne twierdzenie tow.Wozniesieńskiego powinno położyc kres gmatwaninie i w tym doniosłym zagadnieniu.

Rozdział,poświęcony kapitalizmowi,potraktowany jest w planie Instytutu raczej szerzej,niż rozdział o socjaliźmie. Lecz tow.Kac uważa rację w tym sensie,że plan musi udzielać więcej uwagi zagadnieniom,zwiazanym z najnowszymi zjawiskami kapitalizmu,ze współczesnym etapem imperializmu i powszechnego kryzysu kapitalizmu. W szczególności niejasne jest,jakie zagadnienie ma oświetlić tow.Leontiew w swej pracy "Monopolistyczne stadium kapitalizmu - imperializm ". Teorię ogólna tego zagadnienia i niezmiernie bogaty materiał faktyczny świetnie wyłożył Lenin w swej pracy " Imperializm,jako wyższe stadium kapitalizmu ". Jeżeli tow.Leontiew nie umieści w centrum swej pracy nowych zjawisk imperializmu,to praca ta nic nam nie [illegible]

A tymczasem ekonomiści burżuazyjni wciaż się zajmuja najnowszymi zjawiskami imperializmu,oświetlajac je apologetycznie,maskujac dalszy rozkład kapitalizmu,potworny wyzysk mas przez kapitał,spotęgowanie ucisku reakcji kapitalistycznej z imperializmem USA na czele.

Niektórzy nasi ekonomiści,a przede wszystkim członek Akademii Nauk,Warga,znaleźli się w niewoli u tych ekonomistów burżuazyjnych. W tej sytuacji dziwi mnie,że opracowanie umieszczonego w planie tematu "Zmiany polityczne w świecie kapitalistycznym po drugiej wojnie światowej" powierzono tow.Wardze. Temat ten jest aktualny,trzeba nim się zajać,i musi on zostać w planie na rok 1949.Lecz nie można go rozwiazywać w oderwaniu od ekonomiki. Tow.Warga napisał

dużą pracę na temat ekonomiki powojennego kapitalizmu,która oceniono jako niemarksistowska. Tow.Warga w dalszym ciągu broni swych niesłusznych pozycji,a z planu wynikałoby,że oświetlił on słusznie zagadnienia ekonomiki powojennego kapitalizmu,że opracował problem podstawy,a teraz oto przechodzi do opracowania problemu nadbudowy. Oczywiście,jeśli tow.Warga trwa dalej na swym błędnym stanowisku,to nie potrafi on należycie opracować tematu,przewidzianego w planie na rok 1949. Jakże więc można powierzać tako robotę tow.Wardze? Gdzie szukać przyczyn tych wad planu Instytutu Ekonomiki? Prawdopodobnie wyznaczano tematy,biorąc za punkt wyjścia obecny skład osobowy Instytutu. A jednak trzeba dobierać nie temat do autora,lecz autora do tematu,a wówczas plan będzie słuszny,życiowy i zdołamy zlikwidować opóźnianie sie nauki ekonomicznej.

Niektórzy pracownicy Instytutu Ekonomiki wybierają sobie tematy spokojniejsze,które opracowywano już wielokrotnie i w ten sposób omijają trudności. Nasze opóźnianie się w pracy wynika stąd właśnie. Słuszny jest zarzut,który zrobił nam,ekonomistom, tow.Stalin w 1941 r.,że często trudnimy się "nawlekaniem cytat".

W kraju naszym prowadzimy gospodarkę planowa,a więc planujemy również prace naukowo-badawcze z punktu widzenia potrzeb kraju. Plan należy traktować,jako ustawę,którą nasi pracownicy naukowi muszą wykonać. Lecz na razie planów naszych nie wykonujemy. Towarzysze słusznie postawili wniosek,że do prac Instytutu Ekonomiki wciągać trzeba pracowników wyższych uczelni. Zamknięty charakter Instytutu należy zlikwidowac. Ostatnio spotykamy się,co prawda częściej,lecz to jeszcze nie wystarcza.

W całości plan Instytutu może być wzięty za podstawę,lecz należy go uzupełnić.

Parę słów o czasopiśmie "Woprosy ekonomiki". Pismo to stoi na dobrej drodze,udziela dużo uwagi zagadnieniom aktualnym, a w tym i ekonomice radzieckiej,lecz to nie wystarcza. Koło autorów,skupiających się wokoło tego pisma,jest szczupłe. Nie uczestniczą w nim pracownicy wyższych uczelni,a kolegium redakcyjne nie kwapi się do ogłaszania artykułów nowych autorow,szczególnie dyskusyjnych. Wśród wykładowców wyższych uczelni często sie słyszy: nie warto pisać dla tego pisma - nie umieszczą artykułu. Być może jest w tym nasza wina: nie piszemy i nie występujemy z wnioskami. A jest to sprawa,ktorą można załatwić,bo pracownicy

wyższych uczelni moga dopomóc pismu przy rozwiazywaniu ważnych zagadnień,szczególnie ekonomii politycznej socjalizmu.

Dlaczego np. "Woprosy Ekonomiki" nie ogłaszaja poszczególnych wykładow z dziedziny najważniejszych zagadnień ekonomiki radzieckiej, poszczególnych części rozpraw na stopień naukowy itd.? Dlaczego pismo "Bolszewik" ogłasza wykłady z dziedziny ekonomiki,a "Woprosy Ekonomiki" tego nie robią? Z ogromnego zapasu dobrych i ciekawych wykładów możemy wybrać takie,które są godne ogłoszenia. Przyniesie to duża korzyść. Jeśli pragniemy rozwiazać wszystkie dojrzałe zagadnienia,to trzeba z większa śmiałościa stawiać najaktualniejsze zagadnienia naszych czasów i nie iść po linii najmniejszego oporu. Nie mamy prawa omijać trudności w naszej pracy. Musimy je przezwyciężać. W przeciwnym razie nie ma ruchu naprzód,nie ma zdobyczy. Przezwyciężając te trudności,zdołamy zlikwidować opóźnianie się nauki ekonomicznej.

E.S. W A R G A (Instytut Ekonomiki).

Stojący na porzadku dziennym plan prac Instytutu Ekonomiki na rok 1949 jest planem realnym,planem,którego wykonanie jest mniej lub więcej zapewnione. Na tym polega wartość tego planu. Wątpię,czy można byłoby w danych warunkach stworzyć plan lepszy,a jednocześnie realny. Lecz plan ten ma wielka wadę - nie nadaża on za rzeczywistościa.

W wyniku drugiej wojny światowej wzrosła w olbrzymiej skali rola międzynarodowa Zwiazku Radzieckiego. To znaczy,że wszystko,cokolwiek się odbywa w świecie kapitalistycznym,na jakimkolwiek jego odcinku,wiaże się tak lub inaczej ze Zwiazkiem Radzieckim i odwrotnie, to wszystko,co się dzieje w Zwiazku Radzieckim,wywiera swój wpływ na wypadki,zachodzace daleko poza granicami naszego kraju.

Zilustrujemy to kilkoma przykładami. Na mocy decyzji lutowego plenum CK WKP (b) prowadzimy z powodzeniem walkę o szybki postęp naszego rolnictwa. Dyskusja na froncie biologicznym dopomogła naszym agrobiologom do przebudowy swej pracy w kierunku potrzeb praktycznych gospodarki rolnej. Jest to nie tylko sprawa wewnętrzna Zwiazku Radzieckiego; chodzi tu o zapasy zboża,a w szczególności o to,jak dalece możemy dopomóc naszym zbożem tym krajom europejskim,które potrzebuja tej pomocy.

Z drugiej strony,wszystko,co się dzieje w świecie kapitali-

stycznym,ma takie lub inne znaczenie dla Związku Radzieckiego: powstanie "bloku zachodniego", plan Marshalla, sytuacja ekonomiczna USA i Europy Zachodniej, rozwój ekonomiki krajów demokracji ludowej na drodze ku ich socjalistycznemu przeobrażeniu itd.-wszystko to dotyka bezpośrednio interesów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Weźmy np.taki fakt,jak stworzenie Pakistanu. Widzimy,że imperialiści chcą wykorzystać Pakistan,jako dodatkowy plac broni przeciwko ZSRR,jako źródło mięsa armatniego dla przyszłej wojny. Siły reakcyjne chcą wykorzystać Pakistan,jako centrum mahometanizmu i nawet marzą o tym,by za jego pośrednictwem oddziaływać na ludność mahometańską Związku Radzieckiego.

Stąd jasne jest,że wszystkie problemy kapitalizmu analizować musimy z punktu widzenia interesu Związku Radzieckiego;przy opracowywaniu zaś problemów ekonomiki radzieckiej musimy brać pod uwagę ich znaczenie dla świata kapitalistycznego. Były Instytut światowej gospodarki i polityki światowej oraz poprzedni Instytut Ekonomiki połączyły się właśnie w tym celu,by ułatwić rozwiązanie problemów,wymagających porównania ekonomiki ZSRR i świata kapitalistycznego.Należy przezwyciężyć tę sytuację,gdzie pracownicy naukowi odrębnie studiują problemy świata kapitalistycznego i odrębnie -problemy Związku Radzieckiego. Pracownicy naukowi analizować powinni te problemy łącznie,jak tego wymaga właśnie sytuacja obecna naszego kraju.

Oczywiście,towarzysze,jest to sprawa bardzo trudna. Trzeba, aby inaczej nastawili się sami pracownicy naukowi. Oto,na przykład, dyskusja dzisiejsza. Towarzysze mówili o sprawach ekonomiki radzieckiej lub kapitalistycznej,lecz syntezy ich nie dawali. I sam plan Instytutu,jak dotąd,jest właściwie mechaniczną sumą tematyki poprzedniego Instytutu Ekonomiki A jednak -konieczne jest łączne opracowywanie problemów ekonomiki krajów kapitalistycznych i Związku Radzieckiego.

Gdy przystąpimy z tego punktu widzenia do studiów nad współczesnym imperializmem,powstanie wtedy dużo nowych problemów teoretycznych,

Jak wiadomo,Lenin stwierdził,że wskutek nierównomiernego rozwoju kapitalizmu w epoce imperialistycznej powstają nieuchronnie wojny o nowy podział świata. Czy można twierdzić,że i dziś wojna wewnętrzno-imperialistyczna o nowy podział świata jest

nieunikniona?

Czyżż była pierwsza wojna światowa? Była wojna imperialistyczna,grabieża z obu stron,lecz w końcu stała się wojna klasowa imperialistów przeciwko krajowi Radzieckiemu. Druga wojna światowa była imperialistyczna,agresywną wojną o nowy podział świata,-jeżeli chodzi o faszystowskich agresorów i była wojna sprawiedliwą,jeżeli chodzi o kraje bloku demokratycznego. Lecz przy tym wielka burżuazja Ameryki i Anglii chciała odeprzec Niemcy,Japonię i Italię jako współzawodników na rynku światowym. Jednocześnie zaś celem niemieckiego imperializmu był nie tylko nowy podział świata,lecz w szczególności zniszczenie Związku Radzieckiego. Przy tym,jak wiadomo,w krajach sojuszników zachodnich lud pracujący był za wojna przeciwko faszystom i za pomocą Związkowi Radzieckiemu,oligarchia zaś finansowa kontynuowała ukrytą wojnę klasową przeciwko ZSRR i zwlekała z otwarciem drugiego frontu w nadziei na osłabienie Związku Radzieckiego. Ludy zaś krajów okupowanych prowadziły jednocześnie wojnę wyzwoleńcza przeciwko faszystowskim okupantom oraz wojnę klasową przeciwko własnej burżuazji,która z reguły współpracowała z okupantami.

Dziś imperialiści przygotowują się do nowej wojny. Tym celom służy blok wojenny krajów Europy Zachodniej oraz kroki w kierunku stworzenia sojuszu wojennego między USA i "blokiem zachodnim" (t.zw. "sojusz atlantycki").

Imperialiści amerykańscy dążą do tego,by wykorzystać Francuzów,Włochów,Niemców,Holendrów,Belgijczyków,jako landsknechtów przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Ten podstępny plan podtrzymuje Bevin,Blum i inni prawicowi wodzowie socjaldemokratów,którzy chcą oddać swoje narody na mięso armatnie amerykańskim imperialistom. Oto,co jest najważniejsze,oto przeciwko czemu należy dziś walczyc.

Plan imperialistów skazany jest na przegraną,gdyż ludy krajów zachodnio-europejskich planu tego nie popierają. Wojna antyradziecka przekształci się nieuchronnie w tych krajach w klasową wojnę cywilna.

Musimy wykazać i zdemaskować wszystkie te sprzeczności w obozie reakcji. Lecz przy tym należy postawić pytanie: czy prawdopodobna jest w tych warunkach nowa wojna wewnętrzno-imperialistyczna o nowy podział świata?

Bezwątpienia,siły wewnętrzne imperializmu nieustannie popychają kraje kapitalistyczne do imperialistycznej wojny wzajemnie

przeciwko sobie. W obozie imperialistów istnieją poważne przeciwieństwa i naszym zadaniem jest wykazanie tych przeciwieństw i to nie tylko przeciwieństw ekonomicznych (np.walka pomiędzy USA i Anglią o źródła ropy naftowej na Bliskim Wschodzie,o zniesienie taryf preferencyjnych w imperium brytyjskim itd.),lecz przede wszystkim -przeciwieństw politycznych. Oligarchia finansowa USA chce,jak widzieliśmy,wybierać kasztany z ognia cudzymi rękami,rękami ludów Europy Zachodniej,tak samo,jak to robiła w ciągu pierwszej i drugiej wojny światowej. Jednakże w danym etapie są mocne tendencje w kierunku przeciwnym.

Pierwszym czynnikiem,który utrudnia wybuch nowej wojny imperialistycznej,jest przewaga gospodarcza i wojenna USA nad innymi państwami imperialistycznymi. Obecnie USA mogą wyciskać ze swoich "sojuszników" wszystko,czego potrzebuje wielki kapitał,nie otwierając bezpośredniej wojny o kolonie i źródła surowców,o rynki pieniężne. Inne kraje imperialistyczne -Anglia,Francja itd.- są na razie zbyt słabe,by wystąpić zbrojnie przeciw Ameryce w obronie swych kolonii i sfer wpływów.

Następnie - kraje imperialistyczne już dzisiaj prowadzą wspólnie wielką wojnę przeciwko narodom kolonialnym,walczącym o wyzwolenie się z jarzma imperialistycznego. Cała Wschodnia i Południowo-Wschodnia Azja jest w ogniu. Wojna odbywa się na przestrzeni od Mukdenu do Birmy, w Vietnamie, na Malajach, w Indonezji; na terytoriach,ogarniętych przez wojnę,mieszka przeszło 500 milionów ludności. Coraz częściej się komunikuje o przybyciu nowych pułków: angielskich na Malaje,francuskich do Vietnamu,holenderskich do Indonezji,amerykańskich transportów wojennych do Chin. Imperialiści nie mogą sobie poradzić z powstaniami wśród narodów kolonialnych. Dlatego widzimy wśród imperialistów tendencję do szybkiego "uruch[illegible]" zasobów Afryki,gdzie ruch narodowo-[illegible] jeszcze słabszy. Tymi właśnie sprawami [illegible]ać się był powinien tow.Maślennikow,a nie odczytywać tu nam znane twierdzenia o powszechnym kryzysie kapitalizmu. W walce narodów kolonialnych wyraźnie widoczny jest kryzys kapitalizmu. To trzeba studiować.

Po trzecie,trzeba uwzględnić katastrofalny charakter nierównomiernego rozwoju kapitalizmu w naszej epoce. Magnaci kapitału,politycy reakcyjni mają przed oczami doświadczenie pierwszej i drugiej wojny światowej. Boją się oni,że obecnie wojna, a szczególnie wojna przegrana,doprowadziłaby do tego,że stałyby się one

faktycznie krajami,podległymi temu mocarstwu,które w wojnie zwycięży, tak jak obecnie dzieje się to z Niemcami,Japonia,Włochami;albo też że wynikiem przegranej wojny może być załamanie się samego ustroju kapitalistycznego.

Po czwarte,chociaż burżuazja imperialistyczna zbroi się,przygotowuje bomby atomowe,potrząsa orężem,lecz jednocześnie boi się ona wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Burżuazja imperialistyczna zdaje sobie sprawę,że wobec powstania obozu demokratycznego ze Związkiem Radzieckim na czele,wobec wielkiej skali wojny kolonialnej,z która nie może ona dać sobie rady - zdecydowanie się na wojnę wewnatrz środowiska imperialistycznego lub też wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu oznacza narażanie na niebezpieczeństwo samego istnienia ustroju kapitalistycznego.

Dlatego musimy zbadać zagadnienie,czy jest prawdopodobna w warunkach dzisiejszych nowa wojna wewnatrz imperializmu.

W tej sytuacji wszystkie zagadnienia gospodarki radzieckiej, gospodarki kapitalistycznej i polityki światowej trzeba ze sobą wiązać,jeżeli chcemy,by nasze prace naukowe były pożyteczne i aktualne, a dażyć do tego powinien każdy pracownik naukowy i każda instytucja naukowa.

Teraz powiem parę słów w związku z krytyka mojej ksiażki.Oczywiście,są w niej błędy,lecz byłoby dziwne,gdyby ich nie było,ponieważ ksiażka dotyczy sfery zjawisk ,których nikt dotad nie opracowywał. Można wysunać przeciwko mnie dużo zarzutów,lecz nikt chyba mi nie zarzuci,że w mojej pracy naukowej bałem się wysuwać nowe problemy,bałem się stawiać prognozy. Pracownik naukowy musi ryzykować.

Jakież sa błędy i wady mojej książki ?

Po pierwsze - sam ton książki; jest on wyrazem czasu ,w którym ja pisałem; napisałem ja w czasie wojny,gdy specyficzn warunki nakazywały ton umiarkowany. Dlatego nie ma onatonu ostro krytycznego, którego wymaga się dzisiaj.

Po drugie,błędem było odseparowanie ekonomiki od polityki. Opracowując łacznie problemy ekonomiczne i polityczne,można byłoby dać lepsza pracę.

Po trzecie,myliłem się również wtedy,gdy mówiłem,że w ekonomice demokracji ludowej przeważa kapitalizm państwowy. Gdzie jest przyczyna tego błędu ? Nie uwzględniliśmy tego ,że demokracja ludowa nie jest jakimś specyficznym ustrojem społecznym,który może utrzy-

mać się przez czas dłuższy w tej postaci; nie uwzględniliśmy tego ,że jest to ustrój przejściowy,który powinien rozwijać się bardzo szybko w kierunku socjalizmu. Jeżeli rozwój tego ustroju nie idzie konsekwentnie ku socjalizmowi,to powstaje niebezpieczeństwo cofnięcia się na pozycje kapitalistyczne. Takie niebezpieczeństwo widzimy dziś w Jugosławii. Dlatego-być może- w chwili,gdy pisałem moją książkę,czyli w roku 1945,założenia moje były słuszne,. po roku stały się one głęboko niesłuszne.

Jest dużo poszczególnych błędów w mojej książce. Na przykład niesłuszne jest twierdzenie,jakoby wskutek reformy rolnej i walki o tę reformę ucierpiało rolnictwo krajów demokracji ludowej.Oczywiście,drobna produkcja przy innych niezmienionych warunkach jest mniej wydajna,niż wielka,lecz w danej sytuacji historycznej, gdy więksi właściciele ziemscy nie mogli zapewnić uprawy gruntów rolnych,podział ziemi pomiędzy chłopów lepiej oddziaływał na wydajność produkcji,niż gdyby reformy tej nie było. W danym konkretnym wypadku,czasowo,drobna produkcja dała więcej,niż dałaby produkcja wielka bez reformy rolnej.

Niesłuszna jest w książce również ocena powojennego cyklu kapitalistycznego;ja oczekiwałem wcześniejszego wybuchu kryzysu w Ameryce; nadprodukcja w formie ukrytej trwa w USA dłużej,niż przypuszczałem. Lecz jest to błąd o charakterze niezasadniczym.

W mojej książce jest szereg niefortunnych wyrażeń. Takie określenia,jak "planowanie" części gospodarki w krajach kapitalistycznych w czasie wojny,mogą wprowadzić w błąd czytelnika. Lecz nigdzie w swej książce nie mówię,że przy kapitaliźmie możliwa jest gospodarka planowa. Przeciwnie,w drugim rozdziale książki wykazuję,jaka jest różnica między wojennym regulowaniem gospodarki w krajach kapitalistycznych,a gospodarką planową w ZSRR.

Jednakże,jeżeli kraj kapitalistyczny prowadzi wojnę i armia jego liczy kilka milionów ludzi,to sztab generalny musi zawczasu oświadczyć: na rok następny trzeba nam tyle i tyle takich a takich przedmiotów dla armii; tyle a tyle samolotów,czołgów itd.Rząd musi zaopatrzyć tę armię. Ponieważ zaś zasoby kraju w porównaniu z wymaganiami armii i potrzebami ludności są ograniczone,trzeba więc "planować",tj.określić np.,ile stali mogą dostać zakłady budowy samolotów,ile zakłady budowy czołgów itd.

Przypomnijcie sobie pracę Lenina o imperialiźmie.Lenin pisze tam,że kapitalizm w okresie wojny,gdy pracuje nie na nieznany rynek

lecz na zamówienie państwa,nie jest już tym samym kapitalizmem, jakim był przed tym. Ja zaś mówię,że w warunkach wielkiej wojny anarchia nie jest ta sama,jaka była w czasach pokoju.Dlaczego jest to tak wielki grzech - nie rozumiem.

Oczywiście boli to,że mnie,partyjnikowi,wymyślaja na stare lata w prasie.A jeszcze więcej boli,że błędy moje wykorzystują nasi wrogowie,że z tego szydzą. Były minister handlu w USA,Harriman,wystąpił nawet z takim głupim oświadczeniem,że plan Marshalla"spowodował rzekomo zamieszanie wśród radzieckich ekonomistów i że Warga opowiada się za tym planem A w rzeczywistości ja pierwszy spośród naukowców wystąpiłem publicznie przeciwko "planowi Marshalla"(patrz E.Warga "Plan Marshalla" i " Ekonomika Anglii i USA". Stenogram wykładu publicznego,wygłoszonego dn.27 sierpnia 1947 r. Wyd."Prawda").

Nie mogę pójść za radą uznania całej krytyki mojej pracy, jako krytyki słusznej. Znaczyłoby to,że oszukuję partię,mówiac obłudnie,że "zgadzam się z krytyka",chociaż z nią się nie zgadzam. Prawdziwa krytyka i samokrytyka oznacza,że trzeba analizować zagadnienia głębiej,bez względu na osoby,ażeby prawda stała się jasną. Zdarzały się i takie wypadki,gdy się okazywało,że krytycy nie mają racji,a autor ma rację,jak to było na przykład w zagadnieniu o przejściu do depresji w r.1930. Uczciwie przyznaję moim krytykom słuszność w wielu wypadkach,lecz są rzeczy,których uznać nie mogę.

Przede wszystkim nie mogę uznać za słuszne tego,co pisał tow.Gładkow - że zubożenie krajów walczacych (prócz Ameryki) jest "sztuczną,wymędrkowaną koncepcja Wargi". Dlaczego kraje Europy Zachodniej słuchaja dyktanda Ameryki? Dlatego,że kraje kapitalistyczne (prócz USA) przeżywaja ostre osłabienie pod względem ekonomicznym. Anglia i Francja nie słuchałyby dyktanda Ameryki,gdyby były tak samo silne ekonomicznie,jak przed wojną.

Nie mogę zgodzić się również z tym,że w Indiach nic się wskutek wojny nie zmieniło. Oczywiście,Indie pozostały pod względem gospodarczym krajem kolonialnym; Anglia utrzymuje tam jeszcze mocne pozycje. Lecz to,że Anglia stała się dłużnikiem Indii,znaczy jednak coś nie coś. Jeszcze ważniejsze są fakty następujące. Dwa lata temu w Indiach była angielska armia okupacyjna,która strzelała do Hindusów na rozkaz vice-króla. Teraz armii angielskiej tam już nie ma. Jakże więc marksista może powiedzieć,że sytuacja Indii się nie zmieniła? Jakiż jest sens w tym,żeby trąbić,że Indie i dziś są

takąż samą kolonią Anglii,jak dawniej,maskować fakt rozpoczynającego się rozpadu imperium brytyjskiego?

Najtrudniejszym zagadnieniem jest rola państwa w ekonomice. Nie będę się spierał o słowa - czy to jest rola "wielka", "decydująca",czy inna. Rozumie się samo przez się,że marksistowska teoria państwa nie może być przedmiotem sporu,że w krajach imperialistycznych panuje oligarchia finansowa,niezależnie od formy nadbudówki politycznej,że odbywa się proces zrastania się oligarchii finansowej i państwa. Niewątpliwe jest,że monopole wykorzystują państwo w tym celu,by przepompować dodatkowo część nadwartości poprzez państwo do swoich kieszeni.To wszystko jest bezsporne.

Gdzież zaczyna się rozbieżność? Charakteryzując rolę państwa burżuazyjnego,towarzysz Stalin pisał,że państwo burżuazyjne, prócz innych swych funkcji,jest instytucją obrony kraju,czyli organem prowadzenia wojny. Ja sądzę,że funkcja państwa,jako narzędzia oligarchii finansowej,służącego jej wzbogaceniu się oraz funkcja państwa,jako instytucji obrony kraju,mogą w pewnych wypadkach znaleźć się w konflikcie. Jeżeli słuszne jest,że w epoce powszechnego kryzysu kapitalizmu klęska wojenna jest dla wielkiej burżuazji śmiertelnym niebezpieczeństwem,że tworzy poważne przesłanki obalenia ustroju kapitalistycznego,to zwykła funkcja państwa,jako narzędzia ograbiania pracującej ludności w interesie monopoli,może okazać się w konflikcie z funkcją tegoż państwa, jako instytucja obrony kraju. Może powstać i powstawała w czasie wojny taka sytuacja,że państwo-w interesie prowadzenia wojny,we wspólnym interesie wszystkich monopoli,całej oligarchii finansowej,całej burżuazji-musiało czasem występować przeciwko interesowi monopoli poszczególnych. Nic innego nie pisałem.

Sądzę,że jest to nie zniekształcenie marksizmu,lecz sprawa, którą należy spokojnie omówić w ramach marksizmu. Możliwe,że nie mam słuszności. Jeżeli będą nowe argumenty,które wykażą,że nie mam racji,to uznam uczciwie i otwarcie,że nie mam racji. Chcę jeszcze powiedzieć,że towarzysze nie mają słuszności,powołując się tylko na przykład USA. W mojej książce kilkakrotnie podkreślam,że w drugiej wojnie światowej Ameryka nie osiągnęła pełnego rozwoju gospodarki wojennej,nie uczestniczyła w wojnie w pełni i walczyła tylko przez czas krótki.(x)

----- oOo -----

(x) Dalszy ciąg dyskusji podamy w numerze następnym.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Departament II Planowania
Wydział Ekonomiczny

Warszawa, 15 maja 1949 r.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

w świetle prasy i literatury ekonomicznej zagranica

Nr. 9
Rok IV

Spis rzeczy:

O WADACH i ZADANIACH PRACY NAUKOWO-BADAWCZEJ
w DZIEDZINIE EKONOMIKI
(Rozszerzona sesja Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki
przy Akademii Nauk Z.S.R.R.)

Dalszy ciąg dyskusji.

Woprosy Ekonomiki
Nr.9 z dn. 21.I.1949

G.L. RUBINSTEIN (Leningradzki Instytut Handlu Radzieckiego im.Engelsa

Przemawiający towarzysze słusznie podkreślali szczególny charakter opóźniania się naszej nauki ekonomicznej. Kraj nasz osiągnął zupełnie wyjątkowe sukcesy w budowie gospodarki narodowej, i-oczywiście-stało się to możliwe również dzięki sukcesom naszej teorii ekonomii. Jednakże osiagnięcia w dziedzinie teorii sa w głównej mierze zasługa nie nasza,tj.nie kadrowych naukowców. Przeciwnie,praca naukowo-badawcza ekonomistów kadrowych poważnie opóźnia się w stosunku do naszego życia gospodarczego.

Pomimo ciekawego i pełnego treści referatu tow.Ostrowitianowa,który wszechstronnie zanalizował ujemne cechy naszej nauki ekonomicznej,przebieg narady obecnej nie daje gwarancji,że naprawdę dokonaliśmy już przełomu w rozwoju naszej nauki.

Oczekiwaliśmy przede wszystkim,że obok wszechstronnej analizy wad naszej nauki ekonomicznej,usłyszymy konkretnie,jak walczy Instytut Ekonomiki z tymi wadami,jakie sa pierwsze wyniki naukowe reorganizacji prac Instytutu.

Co prawda,nie można w tak krótkim terminie osiągnać jakichś szczególnie wielkich wyników,lecz chcielibyśmy nie tylko słyszeć dane statystyczne o liczbie prac wykonanych w roku bieżącym lub przeniesionych na rok następny,ale także i dowiedzieć się o pewnych,chociażby przed stępnych,wynikach głównych prac tegorocznych.

Niektórzy towarzysze zaznaczali,że przy planowaniu prac Instytutu na rok 1949 nie uwzględniono jeszcze wszystkich koniecznych środków ku usunięciu wad,które stwierdzono w poprzedniej pracy Instytutu.

Referent wymienił najważniejsze,zasadnicze tematy,które należało opracować,lecz których nie opracowano lub opracowano niefortunnie. Jednakże znacznej części tych tematów nie uwzględniono w dostatecznym stopniu i w nowym planie. Dotyczy to np.takich zasadniczych problemów,jak rozszerzona reprodukcja socjalistyczna, bilans gospodarki narodowej, zagadnienia metodologii planowania i niektóre inne. Do opracowania tych problemów należy przystąpić możliwie najszybciej.

Niektórzy towarzysze zgłaszali różne pretensje do Instytutu. Każdy z nas chciałby znaleźć w planie interesujące go problemy. Ja ze swej strony wypowiadam życzenie,by włączono do planu zasadnicze,kardynalne zagadnienia handlu radzieckiego. Muszę zaznaczyć, że w tej dziedzinie pewne prace naukowe prowadzą wydziały naszych wyższych uczelni ekonomicznych,a w szczególności katedry ekonomiki handlu radzieckiego w Moskiewskim Instytucie Gospodarki Narodowej im.Plechanowa oraz w Leningradzkim Instytucie Handlu Radzieckiego im.Engelsa. Zakwalifikowano do druku kilka monografii i podręczników,a spośród nich niektóre mają już w najbliższym czasie wyjść z druku,jak np.moja praca "Rozwój handlu wewnętrznego w ZSRR", "Plan finansowy handlu" pod redakcją prof.M.M.Lifszyca i inne prace. Kończy się przygotowanie do druku nowego podręcznika ekonomiki handlu radzieckiego dla wyższych uczelni. Jednakże wszystko to jest jeszcze za mało.

Szczególnie podkreślić należy niezmiernie małą liczbę prac,wykonanych w ostatnich latach przez Instytut Naukowo-Badawczy handlu i odżywiania społecznego,należący do Ministerstwa Handlu ZSRR.

Byłoby dla nas niezmiernie ważne,gdyby Instytut Ekonomiki przedyskutował niektóre ważniejsze problemy handlu radzieckiego i dopomógł do wytworzenia w tych sprawach jednolitego poglądu.

Jeżeli chodzi o ocenę planu Instytutu,to decydujące znaczenie ma tutaj nie tyle rozszerzenie jego tematyki,która na ogół jest aktualna,ile konkretna treść poszczególnych tematów.

Tymczasem plan Instytutu nie zawiera bliższej charakterystyki tematów,nie podaje ich założeń,ani metod ich opracowania. Plan zawiera np.obszerny i bardzo ciekawy temat - "Zasady kształtowania cen". Lecz cóż mówi nam plan o tym temacie ?

Tylko to,że ma on zawierać 15 arkuszy druku. Gdyby dano nam choćby punktację problemów,które ma objąć ten temat,znalazłoby się dużo towarzyszy,którzyby chcieli się wypowiedzieć co do jego treści i kierunku. Ponieważ tego nam nie dano,nie mogła się więc rozwinąć dyskusja.

Referent słusznie wzywał nas do śmiałego stawiania nowych problemów,a jednocześnie do rozwijania krytyki i samokrytyki. Jednakże,mało-niestety-widzimy obecnie śmiałości w stawianiu nowych zagadnień. Obok innych przyczyn mają tu znaczenie przyczyny natury organizacyjnej. Jeśli pragniemy,by ci lub inni towarzysze mogli znaleźć nowe ujęcie szeregu problemów,to trzeba na wszelkie sposoby dopomagać do realizacji tych poczynań. Jest to zadaniem Instytutu Ekonomiki,który popierać powinien inicjatywę poszczególnych pracowników naukowych i organizować odpowiednie dyskusje oraz wyznaczyć na łamach "Woprosów Ekonomiki" miejsce dla artykułów dyskusyjnych.

Zyskają również znacznie i nasze wystąpienia krytyczne w sprawie aktualnych problemów ekonomicznych,jeżeli towarzyszyć im będzie uzasadnienie własnego poglądu krytyka na problem przez niego analizowany. Obecnie jednak nie zawsze się tak dzieje,co widzimy i na naszym dzisiejszym posiedzeniu.

Tak np.tow.Wasiutin w swym ciekawym przemówieniu poddał krytyce różne błędy w dziedzinie geografii ekonomicznej.Lecz nie dał rozwiązań pozytywnych,nie pokazał,jak rozstrzyga te zagadnienia chociażby sam sektor geografii ekonomicznej. Dopiero w końcu swego przemówienia tow.Wasiutin powiedział kilka słów o dalszym kierunku prac sektora. Taki sam zarzut można skierować pod adresem tow.Maslennikowa,który dał poważną krytykę błędów, popełnionych w studiach nad ekonomiką burżuazyjną,lecz bardzo mało powiedział o konkretnej treści dalszej pracy nad tymiż problemami i nie oświetlił dostatecznie treści nowych prac,wymienionych w planie Instytutu. Krytyka jest potrzebna,krytyka jest konieczna,lecz nie można na niej poprzestać.

Jak sformułował tow.N.A.Wozniesieński,źródłem ruchu i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR jest planujące państwo socjalistyczne. Bez głębokiego i wszechstronnego przestudiowania materiałów organów planujących i regulujących gospodarkę nie

można należycie zrozumieć odbywających się w kraju procesów ekonomicznych.

Dlatego właśnie musi być niezwłocznie rozwiązany problem konkretnych form łączności wyższych uczelni oraz instytutów badawczych z poszczególnymi ministerstwami,resortami i instytucjami. Nie można poprzestać na ogólnikowych apelach do naukowców o konieczności większego zainteresowania się praktyką. Powinno się stworzyć organizacyjne formy tej łączności. Instytut ekonomiki musi wykazać inicjatywę w postawieniu tego zagadnienia wobec organów planujących.

Teraz kilka słów o roli Instytutu Ekonomiki,jako naukowego ekonomicznego centrum kraju. Instytut nie może nadmiernie rozszerzać swej tematyki,musi ją ograniczyć tak,ażeby mógł stać się rzeczywiście naszym centrum teoretycznym. A w tym celu musi on rozwiązywać i stawiać na porządku dziennym prac aktywu najważniejsze problemy natury zasadniczej. Instytut musi i powinien podejmować inicjatywę stawiania nowych problemów i domagać się ich opracowywania w instytutach specjalnych. Instytut powinien być ośrodkiem ideowym i teoretycznym,skupiającym wkoło siebie cały aktyw radzieckich ekonomistów-naukowców.

Instytut ekonomiki powinien-podobnie,jak to się praktykuje w innych dziedzinach nauki-organizować szeroko pomyślane sesje na tematy naukowe i zapraszać na nie pracowników z terenu.

Pragnęlibyśmy,żeby następną naszą wspólną naradę poświęcił Instytut Ekonomiki najaktualniejszym,największym problemom naszej ekonomiki socjalistycznej. Tego rodzaju dyskusje będa miały twórczy wpływ na nas wszystkich. W wyniku takiej pracy zbiorowej nad rdzennymi,najpoważniejszymi problemami może być szybciej zlikwidowane opóźnianie się nauki ekonomicznej.

F.I. MICHALEWSKI (Instytut Ekonomiki).

Uczony radziecki -to przede wszystkim aktywny bojownik o budowę społeczeństwa komunistycznego. Jeśli zaś niektórzy nasi naukowcy wpadają w "akademizm",to przyczyna tego jest głównie niezrozumienie przez nich wielkości naszej epoki,niezrozumienie olbrzymiego znaczenia tej walki,która odbywa się obecnie między dawnym,

na wskróś przegniłym ustrojem a nowym postępowym społeczeństwem.

Trzeba stwierdzić,że nie wszyscy nasi teoretycy rozumieją,jak decydujące znaczenie ma teoria dla praktyki. Wszyscy mówią o związku teorii z praktyką,lecz nie wszyscy uświadamiają sobie, na czym ten związek polega.

Moglibyśmy wykazać na szeregu przykładów,dotyczących Instytutu Ekonomiki i innych instytucji naukowych,że często ten lub inny problem staje się dla naukowca aktualnym dopiero wtedy, gdy w praktyce stał się on już arcyaktualnym. Często zaś badacze, a następnie redaktorzy i wydawcy zaczynają się ruszać dopiero wtedy,gdy dany problem wogóle przestał być aktualnym. Tak np. nasz front teoretyczny zupełnie nie był przygotowany do sprawy zniesienia kart żywnościowych. Wielu z nas teraz dopiero zaczęło pisać o zlikwidowaniu systemu kartkowego,lecz prace ich po wyjściu z druku nie będą miały praktycznego znaczenia. To samo stało się ze sprawą rentowności przedsiębiorstw. A dzieje się to pomimo,że zawsze jesteśmy informowani o kierunku,jaki powinny przybrać nasze prace.

Nie wszyscy naukowcy rozumieją,że ich bezpośrednim obowiązkiem jest posuwanie nauki naprzód. Są tu oczywiście różne skale,nie każdy może dokonać przewrotu w nauce. Lecz posuwać naukę naprzód w mniejszym lub większym stopniu musi każdy naukowiec,bo w przeciwnym razie nie jest on naukowcem.

Nie mają żadnej wartości ci naukowcy,którzy tylko przeżuwają to,co już wszyscy wiedzą,czepiają się cytat i na każdym kroku się boją, "żeby coś się nie stało". Ale jeszcze bardziej szkodliwi są ci Nozdrewowie(x) od nauki,którym,jak się mówi,nawet morze wydaje się zbyt płytkie,a którzy z niedopuszczalną nonszalancją decydują o najważniejszych problemach teoretycznych i zupełnie nie rozumieją różnicy pomiędzy rozwojem nauki marksistowsko-leninowskiej a jej rewizją.

Jeżeli chodzi o formy zewnętrzne,to nie mogę w żadnej mierze porównywać tow.Wargę do Nozdrewa. Lecz tow.Warga popeł-

---

(x) Nozdrew-jedna z postaci powieści Gogola " Martwe dusze ".

nia błąd,który -powiedzmy- w medycynie dostrzegłoby każde dziecko; ale-ponieważ błąd taki popełniono w dziedzinie nauki humanistycznej-nie dostrzega go nawet stary i siwy naukowiec. Gdyby chirurg, który zdobył pewną zręczność przy drobnych operacjach,zapuścił się nonszalancko do najgłębszego wnętrza organizmu człowieka i zaczął tam manipulować,to dziecko nawet zorientowałoby się,że jest to niedopuszczalne. Lecz tow.Warga nie dostrzega tej różnicy,nie odczuwa, czy chodzi o szczegół,o zmianę formalną,czy też o zmianę istotną, zmianę w treści.

Nie można się zgodzić z towarzyszem,żądającym,aby z planu skreślono książkę,którą ma napisać tow.Warga i aby tow.Warga wykonał przed tym jakąś pracę przedwstępną. Książka,którą ma napisać tow.Warga,powinna być z jego strony dowodem wobec partii, że tow.Warga naprawdę zrozumiał i uświadomił sobie swe błędy. Jedyna rzeczą,przeciwko której można stanowczo zgłosić sprzeciw, jest tytuł zaplanowanej książki,który brzmi: "Zmiany polityczne w świecie kapitalistycznym po drugiej wojnie światowej". Dać książce taki tytuł,to znaczy powtórzyć błąd,popełniony w książce poprzedniej - o zmianach w ekonomice kapitalizmu. Już dzisiaj tow.Warga,komunikując nam ciekawe fakty,które zna on nieraz lepiej od każdego z nas,pogmatwał zagadnienia wojny między imperialistami i wojny mocarstw imperialistycznych przeciwko państwu Radzieckiemu. Tow.Warga nie przeprowadził wyraźnej linii demarkacyjnej między takimi wojnami. Byłoby słuszne,gdyby tow. Warga odrazu dał swej pracy tytuł: "Walka mocarstw imperialistycznych o nowy podział świata po drugiej wojnie światowej " i żeby analizował przy tym problemy ekonomiczne i polityczne w ich organicznym związku.

Gdy tow.Warga mówi,że o słowa się nie spiera,popełnia, nie czując tego,duży błąd. Są słowa i słowa. Bywają słowa,które są pustymi dźwiękami i słowa,które maja duże znaczenie. Są formuły,których trzeba na wszelkie sposoby bronić i których nigdy nie należy się wyrzekać. Marksista nie może oświadczać,że o słowa się nie spiera. Słowo jest to narzędzie naukowego badania i propagandy; prawdziwe słowo ma ogromne znaczenie.

Tow.Warga popełnia grube błędy metodologiczne. Nie rozróżnia on formy od treści,nie rozumie różnicy między ilością a